Nr. 238. PONIEDZIAŁEK 19. PAŹDZIERNIKA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct.,ocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Na liczne zapytania odpowiadamy, że *Gazetę Lwowską* prenumerować można w **Cesarstwie Rossyjskiem** i w **Królestwie Polskiem** w księgarni **Gebethnera** i **Wolffa** w **Warszawie** (Krakowskie Przedmieście Nr. 15). Przedpłata wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 11. kop. 40; na **prowincyi** rs. 13 kop 40.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister sprawiedliwości zezwolił na zamianę posad służbowych między radzcami sądu krajowego Maksymilianem Grabowskim w Krakowie a Ludwikiem Morą Korytowskim w Tarnowie.

C. k. Sąd krajowy wyższy udzielił opróżnioną posadę adjunkta kancelaryjnego przy c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu kanceliście sądu obwodowego w Tarnowie Franciszkowi Gilewskiemu.

C. k. ministerstwo handlu zamianowało reskryptem z dnia 5. października b. r. do l. 28.551 dotychczasowego oficyała i kierownika urzędu pocztowego w Jarosławiu Jana Kossonogę kontrolorem pocztowym dla Krakowa.

Lwów, dnia 16. października 1874.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 19. października.

Budżet i ustawa o propinacyi zajęły trzy ostatnie posiedzenia Sejmu naszego. Pisząc przed trzema dniami o pewnem niezadowoleniu, jakie objawiło się w kołach poselskich wskutek uchwalenia ogromnej sumy na budowę i rekonstnarukcyę dróg, nie spodziewaliśmy się, że powód niezadowolenia tak rychło usunięty zostanie. W piątek bowiem Sejm wykreślił z zwyczajnego budżetu drogowego $1/4$ miljona i w skutek tego krajowy dodatek do podatków spadł z 40% na 34%. Ustawa o propinacyi pozostała jeszcze i po tegorocznej sesyi tylko projektem. Mimo braku czasu Izba była bardzo skłonną do ostatecznego załatwienia tej sprawy, bo przy imiennem głosowaniu odroczenie jej do następnej sesyi uchwalono tylko większością 9 głosów. Gdyby rozprawa generalna nad projektem ustawy rozpoczęła się była przynajmniej o dwa dni wcześniej, prawie pewnie Sejm dokonałby dzieła, które już cięży na nim od tylu lat. Na teraz wypada się pocieszać tą nadzieją, że na następnej sessyi sprawa propinacyjna nie będzie już krępowana wszystkiemi formalnościami parlamentarnego sposobu rozbierania spraw. Wybrano bowiem dla niej osobną komissyę (dr. Gross, dr. Madejski, Tyszkowski, dr. Fruchtmann, Kowalski i Krasicki), która będzie mogła postawić sprawę na porządku dziennym jednego z pierwszych posiedzeń przyszłej sesyi w formie opracowanego projektu komisyjnego.

Jednym z ważniejszych celów wytkniętych reformie wyborczej, było przedłużenie sessyi sejmowych, co dawniej prawie zawsze utrudniał węzeł wyborczy łączący ściśle sejmy z Radą państwa. Cel ten dotąd nie został osiągnięty, bo jeszcze i teraz trwanie sessyi sejmowej stosować się musi do terminu otwarcia Rady państwa. Jednakże już w roku następnym zajdzie może zmiana na lepsze, bo wiadomość, która przed kilku dniami odezwała się w sejmie naszym, pojawiła się także w dziennikach wiedeńskich w formie dość stanowczej. Zapewniają one, że już w roku przyszłym sessya sejmowa odbywać się będzie w miesiącach wiosennych a sessya Rady państwa w miesiącach jesiennych. Powtarzając tę wiadomość niejako z obowiązku dziennikarskiego czynimy to oczywiście z zastrzeżeniem, które nigdy nie jest zbytecznym nawet w obec najpoważniejszych dzienników niemieckich. Zresztą zerwanie dotychczasowego węzła pomiędzy sessyami sejmów krajowych a Rady państwa może być dokonanem w inny sposób t. j. przez unikanie kumulacyi mandatów. Dziś gdy najdzielniejsze siły zajmują krzesła poselskie w sejmach krajowych i parlamencie państwowym, prawie niepodobna pomyśleć, ażeby oba ciała ustawodawcze równocześnie odbywały posiedzenia. Ale kumulacya ta ma głębsze powody, które nie tak łatwo, a co ważniejsze nie tak szybko nastąpią. Potrzeba niestety przyznać się otwarcie, że parlamentaryzm dotąd jeszcze nie wkorzenił się tak silnie, ażeby na zawołanie mógł rozporządzać potrzebną liczbą dobrych kandydatów. Długo jeszcze w wyborach sejmowych i bezpośrednich obiegać będą równobrzmiące listy kandydatów. Skoro bowiem dzisiaj stolica państwa tak długo szukała odpowiedniego kandydata dla opróżnionego po ś. p. Mayerhoferze mandatu do Rady państwa, to w prowincyach brak sił parlamentarnych musi być znacznym i trudnym do usunięcia.

Chociaż sessya parlamentu niemieckiego jest już bardzo blizką, mało zajmuje się nią dziennikarstwo i w ogóle opinia publiczna. Sprawa Arnima pochłania uwagę publiczną dotąd prawie w takim samym stopniu jak w pierwszej chwili po uwięzieniu byłego ambasadora Niemiec w Paryżu. Rząd może być z tego poniekąd zadowolony, bo nie potrzebuje słuchać natrętnych proźb o zaprowadzenie instytucyi małżeństwa cywilnego w całem państwie i przykrych wymówek z powodu zamierzonego podwyższenia wojskowego budżetu. Rząd zaś wcale nie zapomina o sessyi parlamentarnej i przygotowuje dla niej dość materyałów, pomiędzy któremi znajdzie się może sprawa autonomii alzacko-lotaryngskiej. Ks. Bismarck będzie może skłonnym do utworzenia w nowych prowincyach zgromadzenia delegatów, które zajmowałoby stanowisko reprezentacyi krajowej, złożonej z członków sejmików powiatowych. Zgromadzenie to według dzisiejszych pogłosek miałoby tylko wpływ doradczy w sprawach krajowych a mianowicie w sprawach budżetu krajowego.

Gdy w większej części państw na kontynencie rządy usiłują uspokoić wzburzone namiętności i odwrócić uwagę publiczną od spraw wewnętrznej polityki, Anglia przedstawia w tej chwili przeciwny całkiem obraź zobojętnienia i zniechęcenia. Zapanowała tam teraz taka cisza, taka obojętność na politykę wewnętrzną, że wreszcie i rząd zaczyna się tem niepokoić. Sprawy zagraniczne zwłaszcza teraz, gdy znany memoryał hiszpański podrażnił nerwy wszystkich dyplomatyów europejskich, zdołają jeszcze zainteresować ogół, ale ostatecznie i to zajęcie nie jest tak statecznem, jakby słusznie wymagać należało od narodu najwyżej rozwiniętego pod względem politycznym. Dopóki sprawa jaka ma cechę nowości, zajmują się nią wszyscy, a skoro cecha ta zniknie, uwaga zwraca się w inną stronę, chociażby treść przedmiotu rozstrzygała o ważnych warunkach potęgi angielskiej. Najlepiej przekonać się można o tem z obojętności angielskiego świata politycznego w obec spraw środkowo-azyatyckich, które ciągle rozwijają się w sposób wcale niepożądany dla W. Brytanii.

Skutek całej kampanii dyplomatycznej gabinetu hiszpańskiego przeciw rządowi francuzkiemu możnaby w tych słowach streścić, że nic ona nie pomoże marszałkowi Serrano, a zarazem wcale nie zaszkodzi rządowi francuzkiemu. Wprawdzie nie można przewidzieć treści tonu dalszych korespondencyj dyplomatycznych pomiędzy hiszpańskim ministrem Ulloa a księciem Decazes, ale w każdym razie nikt nie obawia się groźniejszego starcia. Śmiesznem byłoby przypuszczenie, że Hiszpania mimo wewnętrznego nieładu zdobędzie się na krok śmiały a Francya znowu nie została tak dalece dotkniętą, ażeby użyć miała środków ostatecznych mimo przekonania, że w tym wypadku miałaby jeszcze do czynienia z drugim potężnym przeciwnikiem, który zawsze chętnie patrzy na jej kłopoty, a który w ni-

NA KRESACH

OBRAZKI Z PRZESZŁOŚCI

II.

Kniaźpol, mała wioseczka podolska, otulona puszczą, usiadła na pochyłości gór Miodoborskich; a i dziś jeszcze tę osadę ledwie dojrzeć można pośród gęstych zarośli; cóż dopiero przed wiekiem, kiedy trzebienie lasów nie było wcale rozpowszechnionem?...

Rzecz się działa na lat kilka przed wybuchem Barskiej konfederacyi. Kniaźpol podówczas należał do Potockich, dzierżawą go trzymał p. Wisłocki, stolnik trembowelski. Folwark zabudowany na płaszczyźnie do pól ornych przytykającej, wyglądał skromnie i schludno. Pośrodku dziedzińca stał niewielki dworek drewniany o kilku izbach, przed dworkiem rozścielał się zielony gazon z klombem starych lip, podpartych ławkami; na lewo kapliczka pokryta słomą, o bieluchnych ścianach, okolona brzóz wiankiem. Co tygodnia zjeżdżał tu ksiądz karmelita z oddalonego o parę mil Kamieńca dla odprawienia mszy świętej. Na lewo od domu, ciągnęły się zabudowania dworskie, ukryte w głębi dziedzińca, za niemi, oddzielony drogą do wsi prowadzącą, duży tok, za tokiem śród lasu rozsypane były chaty włościańskie, dalej jeszcze sterczała skromna dzwonnica ubogiej wiejskiej cerkiewki, obok niej dom parocha, karczma, cmentarz, a wszystko tak było głęboko w borze ukryte, że gość przybywający w odwiedziny do dzierżawcy, ani jednej chaty kmiecej nie był dojrzeć w stanie..

Pani stolnikowa, urodzona Karolina Giżycka, należała do rodziny mającej nieposlednie w rzeczypospolitej zasługi. Bartłomiej, wnuk kasztelana Czerskiego, pułkownik wojsk koronnych, kasztelan Wyszogrodzki, był ojcem pani Wisłockiej. Osiadł on w swoich dobrach na Wołyniu, liczył podówczas około 80 lat wieku, wyglądał jednak jeszcze czerstwo i rzeżko. Właśnie po ukończonych żniwach zjechał w odwiedziny do córki, wraz z dwoma synami, Tadeuszem, jenerałem buławy wielko-koronnej i Kajetanem, chorążym kijowskim.

Pani stolnikowa uradowana z przybycia rodziny, sprosiła sąsiadów; bawiono się więc wesoło w cichym i w lasy zasuniętym Kniaźpolu. Polowania, uczty wieczorne, gawędy o polityce wypełniły dni kilka, a potem nastąpiły odwiedziny dygnitarzy w Kamieńcu. Właśnie wówczas pan Brühl, jenerał artyleryi koronnej, robił lustracyę miejscowej warowni, p. Kuczyński, przyjaciel dawny kasztelaniców, był jej komendantem; dnie mijały szybko na niewinnych uciechach, a że zapasy rozrywek się wyczerpały, jeden więc z kolegów p. jenerała Tadeusza Giżyckiego, zaproponował wycieczkę do niedalekiego Chocimia. Zamiar wykonano natychmiast; basza podejmował przybyłych gościnnie i tak sobie ich upodobał, że zapowiedział rychłe u państwa Wisłockich odwiedziny.

Stosunki z Chocimskimi gubernatorami, jak ich przez grzeczność nazywano, weszły w zwyczaj podówczas, nawet ich poszukiwali ziemianie podolscy. Nie były one nową rzeczą — bo już od lat kilkudziesięciu je praktykowano; jeszcze Ignacy Kisiorek Bekierski komendant miejscowej warowni (1738 — 1750), starał się o przyjaźń swego muzułmańskiego kolegi, choć mało za to srodze nieodpokutował, zagrożony był bowiem utratą zaszczytnej i wygodnej posady. Nie zrazili się wszakże tem późniejsi jego następcy, Dahlke (1764), Kuczyński (do 1768) a szczególnie Jan Witte. Ostatni nawet zawdzięczał swoje powodzenie życzliwości baszów Chocimskich, których umiał kaptować drobnemi przysługami i grzecznościami. Za jego czasów utrzymanie tych stosunków stawało się tak koniecznem, że dla ich utrwalenia nie wahał się syna swego Józefa za pośrednika używać. Stało się to w końcu modą do tego stopnia, że ks. Czartoryska, generałowa ziem podolskich, odwiedzając wraz z mężem starostwo Dłużeckie, wizytowała baszę w Chocimiu, a nawet jego harem zwiedzała, jak o tem pisze Niemcewicz w swoich pamiętnikach.

Stosunki z wielkorządcą Urzyjskim były z wielu względów pożądane; zabezpieczały one od napadu Lipków, ułatwiały handel, nigdzie bowiem tak korzystnie nie spieniężano produktów rolnych, jak na rynku Chocimskim. Wreszcie w wypadku nieszczęścia, kiedy w skutek politycznych nie porozumień widział się człowiek zmuszonym, opuścić ziemię rodzinną, stosunki te były rękojmią gościnności... A wiek XVIII. pod tym względem nastręczał właśnie nie mało przykładów. Toż Wacław Rzewuski, czasowy z ręki Stanisława Leszczyńskiego komendant Kamieńca, po zwycięztwie przez partyę Saską odniesionem, z całą rodziną, z całą drużyną zwolenników udał się w r. 1735 do Chocimia, i tam znalazł bezpieczne schronienie. Książę Karol Radziwiłł po elekcyi Poniatowskiego, także się przerżnął na Multany, przepłynął Dniestr pod Mohylowem podolskim i zamieszkał w Bessarabii przez nikogo nie nagabywany. A i później po wypadkach, które zamierzamy wam opowiedzieć, starszyzna konfederacyi Barskiej, wyparta z województwa podolskiego, przeniosła się na lewy brzeg Tyrasu; w małej wioseczce Nelipoucach, niedaleko Bryczan, na pustym stepie rzuconej, zbierała się ona tutaj nieustannie na narady, w ciągu trzech miesięcy, w lipcu, sierpniu i wrześniu 1768 roku. Była tu jakby stolica generalności, choć o tem wcale nie ma wzmianki w dziejach Barszczyzny; zjeżdżali się do tego kąta Pułaski z synami, Potoccy — podczaszy litewski i starosta smotrycki — Krasińscy, biskup kamieniecki z nierozdzielnym swoim dyplomatycznym agentem ks. Hankiewiczem, proboszczem zwanieckim, i starosta rożański, marszałek zastępca; tutaj zatrzymywali się gońce z Konstantynopola od posła francuzkiego; w wioseczce tej zastanawiano się czyli w razie wojny oddać Kamieniec Turkom na skład żywności.

Wiadomości z całego kraju spływały do Nelipouc, nawet pan łowczy koronny, ów nieświętej pamięci Fr. Branicki, z jednej strony szpiegów tu swoich wysyłał, z drugiej zaś słał listy z propozycyą rozejmu, zgody i t. d. Dziwna rzecz, a jednak do obecnej chwili w osadzie tej egzystuje spora kolonia szlachecka. Koloniści zapomnieli języka, zmienili przekonania religijne, typ jednak rodowy pozostał, jak równie i niewyraźna tradycya. Dopełniając spisu Polaków, szukających w Bessarabii gościnności, dodamy że w 1793 r. stały w okolicy Chocimia resztki wojska polskiego pod dowództwem Łaźnińskiego i Suchorzewskiego brygadyerów, a w 1796 Denisko i Franciszek Dąbrowski (nie wiem dla czego przez p. Dzieduszyckiego Dambrowskim przezwany) z garstką niedobitków, oczekiwał na stosowną chwilę wkroczenia. Powiadamy więc, że stosunki z baszą Chocimskim w ubiegłym wieku uznawano na Podolu za rzecz korzystną i nieledwie konieczną.

To też niecierpliwie oczekiwano tak pożądanego gościa w Kniaźpolu. Jakoż w kilka dni, przed dworek dzierżawcy zajechał nie wielki konny oddział. Na czele jego znajdował się poważny o siwiejącej brodzie Turek, w białym zawoju, w długiej jaskrawej, bogato szemerowanej opończy. Był to sam basza; miał on przy sobie Agę spahisów Chocimskich i wylękłego o kudłatym łbie Ormianina, przybocznego dragomana,

niejszym wypadku swojem moralnem poparciem dodał Hiszpanii odwagi do energicznego wystąpienia. Najciekawszą stroną całego wypadku jest ta okoliczność, że rząd hiszpański zdobył sobie za granicą daleko większą powagę niż w kraju. W swoich aktach dyplomatycznych występuje on tak śmiało i bezwzględnie, jak gdyby władza Serrana opierała się na niewzruszonym tytule i na każde skinienie mogła porwać cały kraj za sobą. Ważna to zdobycz rządu hiszpańskiego, ale nie powinien on mimo to zapominać, że powaga jego na zewnątrz nie wystarcza do pokonania Karlistów już z tej prostej przyczyny, że oni obozują w Hiszpanii a nie za granicą. Tymczasem w samej Hiszpanii stanowisko marszałka Serrano nie jest wcale pozazdroszczenia godnem. Jego władza wykonawcza dotąd nie uzyskała konstytucyjnego tytułu a tryumfy wojenne dotąd przynajmniej nie są bardzo świetne. Jeżeli rząd hiszpański w krótkim czasie nie utrwali swojego stanowiska w ustalonych stosunkach wewnętrznych, to może łatwo stracić korzyści odniesione nad wszelkie spodziewanie dzięki poparciu potężnego cesarstwa niemieckiego. Poparcie to bowiem nie zdoła na długo zastąpić nieodzownych warunków siły i powagi.

XXIV. posiedzenie Sejmowe

z dnia 16. października.

(Dokończenie.)

Przy pozycyi 51 (subwencya 3000 zł. dla teatru ruskiego) rozpoczęła się dłuższa dyskusya.

P. Zakliński żąda wyjaśnienia co do sposobu zużytkowania udzielonej w roku zeszłym przez Sejm na teatr ruski subwencyi.

P. Pietruski odpowiada, że wypłacono tę kwotę komu Sejm przeznaczył, a Wydział krajowy nie poczuwał się do obowiązku dochodzić jak te pieniądze zużytkowano.

P. Zakliński ostro uderza na to, że niema rachunków z użycia tej kwoty. Żąda aby dla ruskich teatrów wyznaczyć 6000 złr. subwencyi.

P. Pawlików z ironią oświadcza, że potrzeba bardzo optymistycznie patrzeć na rzeczy, aby spodziewać się od Sejmu 6000 złr. dla ruskiego teatru.

P. Grocholski zwraca uwagę, że gdy Wydział krajowy złożył komitet artystyczny ruski dla opiekowania się ruskim teatrem i ten komitet wspólnie z *Besidą* rozporządzają subwencyą, to można im zawierzyć, tak samo jak się oddaje do bezwarunkowego rozporządzenia kierownikom polskich teatrów przyznane im subwencye.

P. Chrzanowski podnosi niewłaściwość śrubowania tej kwestyi do znaczenia narodowo-politycznego. Ruscy mowcy przyznają, że trudno znaleźć ruskie teatra; a sami nie wiedząc czego chcą, wyrzekając na Sejm, że nie wspiera ruskiej sceny właśnie gdy Sejm daje na ten cel tyle pieniędzy, ile sami Rusini żądali.

P. Kowalski oświadcza, że 6000 złr. na ruski teatr, jak zażądał p. Zakliński, byłoby rzeczywiście za wiele, ale niech Sejm przyzna 3000 złr., jednakże nie komu innemu jak tylko p. Emilianowi Baczyńskiemu.

Ks. Zakliński namiętnie uderza na p. Kowalskiego, że sam redukuje subwencyę dla ruskiego teatru. P. Kowalski z śmiechem przyjmuje tę klątwę.

Ks. Kaczała wykazuje, że pieniądzmi danemi na ruski teatr z funduszu krajowego rozporządza *Besida* wspólnie z komitetem artystycznym, złożonym ze znawców. Rachunki szczegółowe z subwencyi są złożone w Wydziale krajowym; *Besida* układała się z p. Baczyńskim o powierzenie mu dyrekcyi ruskiego teatru, ale ugoda nie mogła przyjść do skutku z winy p. Baczyńskiego. Zawarto więc kontrakt z p. Romankiewiczem. Gdy niedawno była we Lwowie ruska trupa aktorów, to właśnie ci, którzy w Sejmie najgłośniej upominają się o prawa teatru ruskiego, nietylko niechcieli daremnie ustąpić ale nawet za pieniądze odnająć pustką stojącej sali w *Narodnym domu*, wybudowanym z składek krajcarowych ludu ruskiego. Z tych składek do dziś nie wyrachował się komitet zarządzający „*Narodnym domem*,“ a ci sami ludzie obwiniają dziś innych, bez dowodów, o niewłaściwe użycie pieniędzy, przeznaczonych na narodowe cele. (*Brawo!*) „Powiedźcież wyraźnie — pyta mowca zwrócony w stronę gdzie siedzą ks. Pawlików i tow.—czego chcecie, czy wy na prawdę pragniecie rozwoju ruskiego teatru ludowego? (*Brawo, brawo!*)

Po przemówieniach pp. Wodzickiego Pietruskiego i sprawozdawcy Izba odrzuca wniosek ks. Zaklińskiego aby wyznaczyć dla ruskiego teatru zapomogi 6000 złr., odrzuciła także wniosek p. Kowalskiego, aby przyznaną zapomogę wypłacić p. Baczyńskiemu, a przyjmuje w całości wniosek komisyi.

Przy pozycyi 59 (remuneracya dla p. Henryka Schmitta, członka rady szkolnej) wywiązała się dyskussya. Przeciw tej pozycyi i przeciw całej Radzie szkolnej wystąpił p. Kowalski — odparł zaś jego zarzuty JE. hr. Gołuchowski. Oba przemówienia podaliśmy już w sobotnim numerze *Gazety Lwowskiej*.

P. Zyblikiewicz, zarzuca stronnictwu, do którego należy p. Kowalski, że jego antypatya do Rady szkolnej nie pochodzi z powodów opartych na przedmiotowych jakichś niedostatkach, jak raczej ze wstrętu w ogóle do wszystkiego, co autonomiczne.

Wniosek komisyi przyjęto.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 20. Następne wieczorem.

XXV. Posiedzenie Sejmowe

wieczorne z dnia 16. października.

Początek o godz. 6 m. 45.

Na wstępie odczytano pismo c. k. Prezydyum Namiestnictwa do Marszałka krajowego następującej osnowy:

Jaśnie Oświecony książę!

Na mocy najwyższego rozkazu Jego ces. i król. Apostolskiej Mości i wskutek reskryptu p. Ministra spraw wewnętrznych z dnia 15. b. m. l. 4277 M. J. mam zaszczyt upraszać Waszą książęcą Mość, abyś raczył w dniu 18. b. m. zamknąć teraźniejszą sesyę sejmową.

Proszę przy tej sposobności przyjąć zapewnienie etc.

Lwów 10 października 1874.

Gołuchowski w. r.

Następnie odczytano następującą odezwę Wys. c. k. Prezydyum Namiestnictwa do Wydziału krajowego:

„Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 29. Września b. r. najłaskawiej zezwolić na założenie czwartego państwowego gimnazyum a względnie drugiego gimnazyum z polskim językiem wykładowym we Lwowie, począwszy od następnego roku szkolnego pod warunkiem, jeżeli gmina miasta Lwowa zobowiąże się dostarczyć przynajmniej lokalności potrzebnych na umieszczenie tego gimnazyum, utrzymywać te lokalności, ponosić koszta opału i oświetlenia, tudzież na środki naukowe przyczyniać się corocznie przynajmniej kwotą tysiąca złr. w. a.

O tem Najwyższem postanowieniu mam zaszczyt zawiadomić Świetny Wydział krajowy, wskutek reskryptu pana Ministra wyznań i oświaty z dnia 26 b. m. l. 13727 odnośnie do szacownych pism z dnia 17. stycznia b. r. l. 428 S. i 30. czerwca b. r. l. 12324 z nadmienieniem, że c k. Rada szkolna krajowa zawiąże z gminą miasta Lwowa rokowania w powyższym kierunku.

We Lwowie dnia 15 Października 1874.

Gołuchowski.

Reskrypt ten przyjmuje Izba do wiadomości z trzykrotnym okrzykiem na cześć Najj. Pana i z żywemi oznakami zadowolenia a na wniosek p. Zyblikiewicza uchwalono wyrazić Najj. Panu podziękowanie ze strony Reprezentacyi kraju za ten nowy dowód łaski Jego, jak już o tem pisaliśmy.

Izba przechodzi do dalszego ciągu rozpraw budżetowych.

Przyjęto pozycye 67—69 (utrzymanie pomników historycznych), dalej rubr. IX (Kwaterunkowe dla) żandarmeryi i przystąpiono do rubryki X.: Drogi krajowe. Pozycye 88—93 (płace urzędników, koszta podróży, wydatki na instrumenta i t. d.) uchwalono w kwocie preliminowanej 101.274.

Żywa dyskussya wywiązała się nad dalszym wnioskiem komissyi budżetowej, o nowych budowach i rekonstrukcyi dróg. Na budowę lub rekonstrukcyę kilkunastu dróg i mostów, których tu dla braku miejsca nie wymieniamy, wnosi komissya budżetowa kredyt w sumie 500.000 zł.

P. Wolański Erazm wnosi, aby ze względu na przeciążenie podatkowe ludności kraju pomieścić 256,000 zł. potrzebnych na budowle, wymienione pod literą B. w granicy półmilionowego kredytu przyznanego na cele drogowe Wydziałowi krajowemu.

P. Badeni Wład. zwraca uwagę, że tamte 500.000 zł. przeznaczone zostały uchwałą sejmową na co innego, mianowicie na 10 dróg, uznanych ustawą z r. 1872 za krajowe.

P. Golejewski przemawia za wnioskiem p. Wolańskiego; wykazuje, że po potrąceniu 51 centów krajowych dodatków do podatków na indemnizacyę, 42%, reszta dochodów kraju idzie na drogi, 25% na cele humanitarne, 15% na oświatę, 8% na administracyę i t. d. Stosunek więc wydatków na cele drogowe jest niewłaściwy w porównaniu z innemi, może nawet ważniejszemi wydatkami. Na drogi za dużo wydajemy. (*Brawo.*)

P. Wężyk przemawia w tym samym duchu.

P. Gniewosz: Czemu komisya nie zapytała, czy kraj jest w możności znieść to przeciążenie podatkowe? Na cele państwowe opłaca nasz kraj rocznie 9,544.569 złr., krajowe zaś dodatki do podatków stałych (6 351.761 zł.) wynoszą 117% mianowicie: podatek indemnizacyjny wynosi 32.62.265 zł. czyli 51%, fundusz krajowy 1,957.908 zł. 30%, powiatowe dodatki do podatków 347.420 zł. gminne dodatki do podatków 1.370.000 zł. t. j. 22%. Z tych cyfr okazuje się, że nie należy obciążać teraz ludności nowem podwyższeniem podatków krajowych.

Posłowie Zyblikiewicz, Wodzicki, Gross i Grocholski bronią wniosków komisyi jako ściśle zastosowanych do uchwał Sejmu — podnosząc że nie byłoby konsekwentnie uchwalić najprzód budowanie rozmaitych dróg i mostów, a gdy przyjdzie dać na to pieniędzy, nie dać ich. Zwracają uwagę, że podatki na podobne produkcyjne cele nakładane, są jak złoty deszcz dla kraju, podnosząc szybko jego dobrobyt.

Posłowie Gniewosz, Golejewski, Wolański i Kowalski replikują na te argumenta, odwołując się do tego, że ludność niema z kąd opłacać jeszcze większych podatków.

P. Skrzyński w imieniu komisyi oświadcza, że zredukowano żądanie na budowle wymienione pod B na 135.000 zł. Marszałek poddaje więc pod głosowanie kwestyę: czy pomieścić wszystkie koszta budowli w punkcie B wymienione w 500.000cznej sumie, wyznaczonej na drogi — jak żądali pp. Golejewski, Gniewosz i tow., czy też oprócz tego przyzwolić jeszcze na ten cel 135 000 zł. jak żąda komisya. Głosowano imiennie: kto był za komisyą mówił **nie**, kto przeciwko niej, mówił **tak**. Wniosek komissyi upadł.

Całe więc żądanie na budowę i rekonstrukcyę dróg (256.000 zł.) odrzucono. W skutek tego przerywa ks. Marszałek posiedzenie, aby dać czas do porozumienia się komissyi budżetowej nad zmianami ja-

---

za nim czterech Ottomanówi sześciu dragonii polskiej z forwachtu Żwanieckiego, dodanej jako eskorta dla bezpieczeństwa zamykało orszak.

Basza zastał kilku sąsiadów w kniaźpolskim dworku; szlachta wysypała na ganek na jego spotkanie; rozpoczęły się owacye i powitania. Kudłaty Ormianin aż potniał tłumacząc zawiłe i po wschodniemu upstrzone komplementa baszy, który na dowód, że są szczere, z lekka ręką czoła dotykał, a potem dłoń kładł na sercu, obecni zaś ziemianie wedle przyjętego zwyczaju, kłaniali się a kłaniali słuchając tych grzecznostek. Po ukończonych powitaniach posadzono gościa na poduszkach poukładanych na rozesłanym dywanie, podano mu czarną kawę, bakalie, rozmaite słodycze i *kalian* pachnącym perskim tytoniem wypełniony. Basza pociągał kłęby dymu, cmokał ustami popijając kawę, kiwał się poważnie i milczał.... Szlachta nie wiedziała co z tym fantem robić, powoli więc zaczęła się wysuwać z pokoju; z gościem został jeno gospodarz p. stolnik i teść jego kasztelan. Drużynę całą do izb czeladnych zaproszoną, suto tam ufetowano, a Aga baszyński także z nią pozostał, młodsza zaś część gości składająca się z oficerów garnizonu kamienieckiego, mając na czele braci p. stolnikowej, jęła się bawić kielichem.

Tak upłynęło kilka godzin, dla jednych zbyt nudnych, zbyt wesołych dla drugich. Gubernator Chocimski zbywał ogólnikami pytających go o nowiny, przyrzekał gospodarzowi i jego rodzinie protekcyą Wysokiej Porty, zapewniał że w jego paszałykacie pokój anielski i zdrowie doskonałe panuje, że wieść o Lipkach i zarazie morowej jest plotką przez nieżyczliwych rozpuszczaną...

Nadszedł wieczór, zapas konwersacyi się wyczerpał, zdało się, że wysoki gość popadł w drzemkę, ale wyprowadziły go z tego odtrętwienia wiwaty i piosnki z sąsiedniego dolatujące pokoju. Zaczął się im pilnie przysłuchiwać, p. Wisłocki więc uważał za stosowne przeprosić baszę i tłómaczył mu że przyczyną tej wesołości jest właśnie radość, z powodu jego przybycia do Kniaźpola. Basza podziękował, ale razem dodał, że chciałby radość tę podzielić; dragoman zaś uzupełniając odpowiedź swojego pana, dał jeszcze wyraźniej do zrozumienia, że aczkolwiek prorok nie pozwala prawowiernym wyznawcom używać soku z winnej latorośli, ale basza przez szczególny asumpt dla gospodarza domu, gotów nawet przełamać przykazanie proroka.

Szlachcic w to graj! rozpoczęła się pijatyka, jaka tylko w Polsce i to za Sasów była praktykowana; podniecał zapał widok Turka, który należał do nieposlednich biboszów], wino wciągał w siebie jak gąbka wodę i to z całą znajomością jego gatunków.

Już było blisko północy; kasztelan wymówił się wiekiem i na spoczynek się udał; pożegnano go wiwatami, które ostatecznie zwaliły z nóg połowę kompanii. Basza został na placu choć olbrzymie spijał kielichy, a z nim garstka prawdziwych amatorów; w pokoju było duszno; ktoś wystąpił z propozycyą, by ucztę przenieść na dziedziniec, pod lipy; prześliczna księżycowa noc nęciła nawet podpitych, a że eskorta jego baszyńskiej mości już spała, więc i zgorszenia nie było się czego obawiać. I grono hulaków, z kielichami i pieśnią wyruszyło pod przewodnictwem baszy, podtrzymywanego przez nie wiele trzeźwiejszego dragomana.

Chłodek nocy jesiennej jeszcze więcej ucztujących rozmarzył, jeżeli na pół przytomni wychodzili z pokoju, to po przestąpieniu ostatniego progu zupełnie stracili przytomność. Basza się zataczał, dragoman się zataczał, ale i szlachcic idący za baszą także chwiał się na boki, i w czasie tej ciągłej troski o zachowanie równowagi, tak się naraz pochylił, że potrącił namiestnika sułtańskiego... Basza padając zapomniał o godności do jego urzędu przywiązanej i zaczął wołać z gniewem:

— *Lach sabak! Lach sabak!* — bo tyle tylko umiał po polsku.

Szlachta piana, do burdy skora, rzuciła się na wymyślającego:

— Co! co! - zawołało kilkanaście głosów i kilkanaście rąk podniosło się do góry, okalając wielkorządcę paszałykatu.

— *Lach sabak, Lach sabak* — bełkotał basza niewyraźnie.

— Ach ty psie pogański! — krzyknął jeden z gości p. stolnika — za taką zniewagę nie warto się z tobą szablą rozprawiać, bo nie znasz nawet rycerskiego rzemiosła; inną karę znajdę dla ciebie! Oto albo sto nahajów nieodwołalnych, albo na twoim tłustym bisurmańskim karku jeden z nas usiędzie i w około dziedzińca go poniesiesz; tak tylko zmyć potrafisz obrazę i krzywdę wyrządzoną szlachcie.

— Wyśmienicie! — wołała zgraja zachwycona pomysłem pianego dowcipnisia.

— *Lach sabak, Lach sabak,* — powtarzał dalej nieprzytomny basza, otrzepując opończę i nie rozumiejąc zgoła co się w koło niego dzieje.

— No dragomanie! — wrzasnął sążnisty wąsal, chwytając za bary wylękłego ormianina — gadaj nam zaraz czego żądamy.

— Nieśmiem... — wybełkotał biedak.

Grad razów posypał się na tłómacza... Basza w obec tej zniewagi zupełną w jednej chwili odzyskał przytomność, a dowiedziawszy się o co rzecz idzie, osłupiał z przerażenia. Szukał w koło gospodarza lub jego pokrewnych, nie było ich tutaj; odwoływał się do gościnności — nic nie pomogło; z pijanymi nie ma co żartować, kobierzec rozesłany: obok dwóch oprawców z bizunami, jeden z obecnych już siodło dźwigał na plecach, gotując się do włożenia go na kark dygnitarza tureckiego... Dwie bardzo przykre ostateczności czekały... Wiedział basza iż lachy nie w piętę biją, dyllemat więc nie trudny był do rozwiązania... Spokojnie stał gdy go w siodło ubierano, czekał cierpliwie na jeźdzca, duży drągal z biedą wygramolił się na kark jego i rozpoczęła się dziwna jazda w koło kaplicy wśród krzyków, hałasów i spiewów radośnych.

Allah wreszcie ulitował się nad prawowiernym.

Pan stolnik zwabiony hałasem, wybiegł na dziedziniec — i ze zgrozą ujrzał galopującego baszę ile mu sił starczy, a na jego szyi siedział podpiły sąsiad i nahajką zachęcał tego dziwnego konia do szybkiego biegu. Naturalnie, że uwolnił zaraz wielkorządcę Bessarabskiego od przymusowej bieganiny, jął przepraszać za żart niewczesny; niewiele to wszakże pomogło, basza się przebłagać nie dał...

W niemem milczeniu przepędził kilka godzin i ze świtem opuścił Kniażpol, poprzysięgając zemstę za zniewagę mu wyrządzoną.

Wieczorem tegoż dnia, biedny dragoman zaszyty w wór, poszedł na dno Dniestrowe, on, giaur niewierny, był świadkiem naigrawania, mógł opowiedzieć zdarzenie, więc zginąć musiał.

Inni równie niewinni, później za to odpokutować mieli!

---

kie stały się potrzebnemi w skutek powyższej uchwały w ustawie budżetowej. Komissya postanowiła zmienić w ten sposób stylizacyę podług wniosku p. Kowalskiego, aby orzeczona było, że suma 500.000 zł. zawotowano na budowę dróg uznanych za krajowe w r. 1872, ma być użytą w odpowiedniej mierze także na roboty wymienione w ustępie *B.* budżetu. Izba przyjmuje dodatek tej treści wraz z poprawką p. Badeniego, aby Wydziałowi krajowemu dozwolić na *virement* w wydatkach na drogi.

W skutek tej uchwały w zestawieniu budżetu drogowego zaszła ta zmiana, że Rubr. X. zamiast 1,294.612 zł. wynosi obecnie tylko 1,028.612 zł.

Petycyę Wydz. powiatowego Rzeszowskiego o subwencyę na budowę mostu na drodze Boguchwalsko-Strzyżowskiej Sejm nie uwzględnił.

Petycya Wydz. powiatowego w Żółkwi o subwencyę 400.000 zł. na drogę Mosty-Krystynopol załatwiona uchwałą budżetową (rubr. X. lit. B).

Prośbę miasta Jaworowa w sprawie wybudowania drogi z Jaworowa do Niemirowa odstąpiono W. kraj. do przeprowadzenia rokowań z gminą.

Petycyę Wydz. pow. rudeńskiego o zapomogę 10.000 zł. na drogę z Komarna do dworca kolejowego w Gródku, jakoteż W. pow. tarnowskiego o 40.000 zł. na rekonstrukcyę dróg powiatowych odstąpiono Wydziałowi krajowemu do załatwienia. P. Gross gorliwie bronił tych petycyj.

Koniec posiedzenia o godzinie 10tej wieczór; następne jutro d. 17. o 10tej.

XXVI. posiedzenie Sejmowe

z dnia 17. października.

Początek o godz. 10 min. 45. Przewodniczą po części JO. ks. L. Sapieha po części Najprz. ks. biskup Stupnicki; komisarz rządowy JW. p. Bartmański.

Nadeszły jeszcze dwie nowe petycye: gminy wsi Mizunia w sprawie mostu na rzece Świcy i gminy m. Mielca o zapomogę na straż ogniową.

Sejm przechodzi do dalszego ciągu rozpraw nad budżetem mianowicie do rubryki XI „Dotacye dla zakładów krajowych;" sprawozdawcą jest p. Haller.

Wydatki oddziału chorych lwowskiego szpitalu powszechnego preliminuje komisya na złr. 149.452 od czego potrącić wypada dochody 120.384 złr. — pozostaje do pokrycia z funduszu krajowego złr 29.068 złr.

Izba przechodzi i uchwala dalsze pozycye budżetu krajowego: szpital położnic i obłąkanych, szpitale krakowskie św. Łazarza i św. Ducha; wydatki na szupaśnictwo, rozmaite wydatki i t. d.

Poseł Majer jeszcze raz dopomina się, aby wzięto pod obrady wniosek p. Sawczyńskiego w sprawie podwyższenia płac nauczycielom szkół ludowych pospolitych i wydziałowych (Całą osnowę tego wniosku podaliśmy w swoim czasie dosłownie.)

Izba uchwala natychmiast wziąć pod obrady sprawozdanie komisyi edukacyjnej o tym wniosku, a referent jej p. Szujski przedkłada wniosek, aby §§. 12 i 13 ustawy szkolnej z dnia 2 maja 1873 zmienić w myśl żądań posłów Sawczyńskiego i towarzyszy.

W rozprawie ogólnej nad tym przedmiotem zabiera głos najpierw p. Golejewski. Oświadcza on, że jakkolwiek głosował za okrojeniem budżetu na drogi, gdyż podług jego przekonania za wiele wymagano od kraju na ten cel, to chętnie popiera wniosek, aby nauczycielom ludowym podwyższyć ich nędzne płace — chociażby nawet potrzeba z tego powodu podwyższyć podatek krajowy.

P. Spławiński przemawia także za wnioskiem, lecz zapowiada dwie poprawki — mianowicie, aby ze względu na drożyznę panującą w zachodnich miastach i miasteczkach kraju przenieść nauczycieli tamtejszych co do wymiaru płac, o jedną klasę wyżej. Druga zaś poprawka tyczy się liczenia lat służby nauczycieli ze względu na dodatek pięcioletni; komisya wnosi, aby tylko ci nauczyciele stale mianowani otrzymali już teraz dodatek pięcioletni, którzy mają 15 lat służby — otóż p. Spławiński wnosi, aby 10 lat wystarczyło.

P. Sawczyński w gorącej przemowie zaleca Izbie sprawę polepszenia bytu nauczycieli ludowych do przychylnego rozstrzygnięcia. Wykazuje że wychodzący z ulepszonych seminaryów kandydaci szukają posad przy kolejach, przy poczcie lub telegrafie albo też emigrują do innych krajów monarchii, gdzie lepiej opłacają nauczycieli niż u nas. Jeżeli płace nie zostaną podwyższone, połowa szkół, mianowicie wiejskich, pozostanie pustką w najkrótszym czasie dla braku nauczycieli. Mowca kreśli w żywych barwach przerażającą nędzę tej klasy ludzi i konstatuje, że pomimo tej nędzy pracują oni coraz gorliwiej, kształcą się sami, i z każdym rokiem podnosi się stan moralny nauczycielstwa.

Przemowę tę przyjmuje Izba żywemi oznakami sympatyi.

Posłowie: dr. Weigel, ks. Stempek, i włościanie Laskorz i Włodek przemawiają wszyscy za podwyższeniem płac nauczycielom. P. Włodek zapowiedział poprawkę aby wiejskim nauczycielom (klasa V.) podwyższyć wymiar płac z 300 na 350 złr. i z 400 na 450 złr.

Sprawozdawca p. Szujski skonstatował, że ani jeden głos nie odezwał się w Sejmie przeciwko podwyższeniu płac nauczycielom ludowym. Po kilku uwagach sprawozdawcy co do zapowiedzianych poprawek przystąpiono do rozprawy szczegółowej, przy której jednak odrzucono wszystkie poprawki, i całą nowelę do ustawy szkolnej przyjęto niezmiennie podług wniosku komisyi, w drugiem i w trzeciem czytaniu.

Na pokrycie wydatków, jakie z tego powodu przybędą funduszowi krajowemu, wstawiono w rubrykę „Wydatki rozmaite" na dopełnienie płac nauczycielom na stopę podwyższoną 78.000 złr.

Ks. Kaczała zdał sprawę o petycyach odnoszących się do tego przedmiotu.

Poseł Kaszewko referuje o funduszu policyi krajowej. Komisya budżetowa po dokładnem zbadaniu poszczególnych pozycyj tego funduszu przedstawia Wysokiej Izbie powyższy preliminarz a mianowicie:

Dochody w sumie 10.035 zł. Wydatki w sumie 6.018 zł. Nadwyżkę z dochodów w sumie 4.017 zł. do przyjęcia. Przyjęto.

P. Weissmann zdaje sprawę o funduszach samoistnych.

Komisya wnosi: ażeby Sejm każde zboczenie od preliminarzy w funduszach domestykalnym, kultury, sierocińskim, Stadnickiego i szkoły, kucia koni szczegółowo wykazał i uzasadnił.

Wnioski komissyi przyjęto bez zmian.

Ks. Marszałek przerywa posiedzenie, aby dać czas komisyi budżetowej do ułożenia sumaryusza budżetu krajowego na rok 1875 i sformułowaniu wniosku do ustawy finansowej na tenże rok.

Po przerwie p. Zyblikiewicz przedkłada sumaryusz budżetowy, obejmujący następujące kwoty:

Fundusz krajowy.

Dochody.

1. Z odnajmu ubikacyj sejmowych 1.300 zł.
2. Nadwyżki dochodów od zakładów dotowanych 6.867 zł.
3. Pozostałość kasowa z roku 1873 159.424 zł.
4. Rozmaite dochody 2.323 zł.

Suma dochodów 169.914 zł.

Wydatki.

1. Koszta reprezentacyi kraju 142.100 zł.
2. Koszta zarządu 185 530 zł.
3. Koszta leczenia ubogich chorych 270 000 zł.
4. Koszta szczepienia 25.500 zł.
5. Koszta sanitarne 40.000 zł.
6. Zasiłki dla zakładów dobroczynności 11.902 zł.
7. Zasiłki dla zakładów naukowych i wychowania publicznego 376 336 zł.
8. Utrzymanie pomników historycznych 8.250 zł.
9. Kwaterunkowe żandarmeryi 57.319 zł.
10. Drogi krajowe 893 612 zł.
11. Dotacye dla zakładów krajowych 196.010 zł.
12. Wydatki na szupaśnictwo 10.000 zł.
13. Rozmaite wydatki 135.077 zł.

Suma wydatków 2.351.736 zł.

W porównaniu z dochodami 169.914 zł. okazuje się niedobór 2,151 822 zł. który należy pokryć dodatkami do podatków wynoszących w zaokrągleniu 6.000.000 zł.

Jeden cent dodatków przynosi 60.000 zł. Komisya zatem przedstawia Wysokiej Izbie następujące wnioski:

„Uchwała finansowa o pokryciu niedoboru funduszu krajowego na r. 1875:

I. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego na rok 1875 uchwala Sejm krajowy dodatki do podatków stałych z dodatkiem $1/3$ części po 34 centy od każdego złotego austr.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przenoszenia oszczędności jednej rubryki na potrzeby drugiej z zastrzeżeniem, że Wydział krajowy każde zboczenie od preliminarza usprawiedliwi."

Izba przychyla się do powyższych wniosków, przyjmując je w drugiem i trzeciem czytaniu.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min 40, Następne wieczór.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 17. października.

Z Jeszcze półtrzecia roku do rewizyi i wznowienia traktatu handlowo - cłowego między Austryą a Węgrami. Że sprawa ta będzie bardzo zawiłą i wielkie przedstawi trudności, dziś już powszechnie przewidują. Małą próbkę zadania, jakie czeka polityków i finansistów z obu stron Litawy, jest żądanie kilku dzienników węgierskich, które słusznie tutaj wszystkich zdziwić musiało. Węgrzy znajdują się obecnie w kłopotach finansowych, widząc, iż z tamtej strony Litawy (t. j. u nas) — pomimo krachu — dzięki niespożytym siłom i czynnikom gospodarskim — skarb nie potrzebuje kredytu zagranicznego, a zatem — nie mogąc równego osiągnąć ładu, pomimo nadludzkich wysileń obecnego ministra skarbu p. Ghyczego, nie mieliby nic przeciw temu, gdyby im się udało kilka świeżych utargować ustępstw finansowych ze strony sąsiada. Odkrycie, jakie zrobiła prasa węgierska w tej mierze, jest arcyciekawe. Rozumie się samo przez się, że tak Przed- jak i Zalitawia pobiera podatki niestałe czyli pośrednie w zupełnej wzajemnej niezawisłości Przedlitawia posiada więcej fabryk cukru, więcej browarów, aniżeli Węgry, a tem samem dochody z podatków niestałych, ściąganych z tych wyrobów są większe, aniżeli w Węgrzech; z drugiej strony Węgry n. p. większe mają dochody z podatku z produkcyi wina lub gorzałki. Prasa węgierska rozumuje tedy, że konsumenci węgierscy piwa lub cukru przedlitawskiego ułatwiają producentom przedlitawskim płacenie podatku, który ściąga rząd przedlitawski, Węgrzy zaś nie biorą udziału w tych dochodach podatkowych, należałoby zatem usunąć tę krzywdę, zaprowadzić pewnego rodzaju podatek wspólny (naturalnie tylko na te produkta, których ilość przewyższa produkcyą zalitawską) i uskutecznić „sprawiedliwszy podział" podatku i dochodu podatkowego „podług głów". Nielada to teorya komunistyczna! Pragnie bowiem prasa węgierska ze wszystkich artykułów konsumcyi, w której obfituje Przedlitawia, utworzyć podatek wspólny, aby zapewnić Węgrom udział w dochodach podatkowych, zaś zachować dla siebie przywileje podatkowe co do tych produktów, w które obfitują Węgry.

W ten sposób nie byłoby wcale trudno zestawić czynny budżet za pomocą zwalenia ciężarów podatkowych i finansowych na Przedlitawię. Tak dobrze, jak Wiedeńczyk pijąc wino tokajskie i płacąc za nie gruby pieniądz zwraca producentowi węgierskiemu podatek, tak samo Węgier pijący piwo wiedeńskie, w każdym kuflu piwa składa cząstkę podatku, jaki zapłacił właściciel browaru wiedeńskiego Prasa węgierska mogłaby wprawdzie zaprojektować opłatę cła na granicy austryacko-węgierskiej i na moście nad Litawą dzielącą oba kraje od siebie, postawić celników jako stróży nad towarami, wyrobami i płodami przedlitawskiemi, ale wiemy, że tej rady nie udzieli z patryotyzmu swojskiego, gdyż na takiej ciasnej zaściankowej polityce gospodarskiej utraciłyby najbardziej Węgry. Zgoła cały ten projekt, o którym tu mowa, jest niezręcznym pomysłem kilku dzienników peszteńskich; gdyby były zastanowiły się głębiej nad sprawą pomienioną, nie byłyby dostarczyły pismom tutejszym przedmiotu do polemiki i wycieczek.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. W Izbie deputowanych austryackiej Rady państwa przyjdą pod obrady następujące sprawy niezałatwione na ubiegłej sessyi: Ustawa akcyjna; przedłożenia o reformie podatków; ustawa o żandarmeryi; wojskowe normalia pensyjne; przedłożenie o zmianie ordynacyi wyborczej do Rady państwa dla okręgu Prachatitz; postępowanie przy egzekucyach w drodze sprzedaży przymusowej; projekta do ustaw o przedawnieniu pretensyj do procentów od zapisów długu państwa; odpowiednie zmiany ustawy cymentuiczej; przedłożenie o fuzyi kolei północno-zachodniej. W Izbie panów wzięte będą pod obrady następujące, przez Rząd wniesione przedłożenia: Projekt do ustawy o trybunale administracyjnym; ustawa giełdowa; przedłożenie o meklerach i senzalach; prócz tego ma Izba załatwić projekt ustawy o zgromadzeniach duchownych, uchwalony już przez Izbę posłów. Z wniosków samoistnych ma Izba posłów do załatwienia: Wniosek Seidla o odpisywaniu podatków przy klęskach elementarnych; wniosek Prombera o określeniu praw i powinności urzędników państwowych (d. 20. b. m. pierwsze czytanie tej ustawy); wniosek Lienbachera o zbadaniu przyczyn przesilenia giełdowego; wniosek Fuxa o zniesieniu przymusu legalizacyjnego i o rewizyi ustawy o książkach gruntowych; wniosek Razlaga o zmianie ustawy wojskowej; wniosek Forreggera o rewizyi ustawy prasowej; wniosek Umlaufta o zniesieniu kaucyi dziennikarskiej i zniesieniu zakazu kolportowania dzienników; wniosek Schönerera o środkach przeciw zarazie bydlęcej; wniosek Seidla o przedłożenie ustawy dotyczącej uregulowania *jura stolae*; wniosek Koppa w sprawie przedłożenia projektów do ustaw w sprawach wyznaniowych; wniosek Prata o utworzeniu samoistnego sejmu dla południowego Tyrolu; wniosek Kowalskiego, dr. Smolki i dr. Dunajewskiego w sprawie wydania ustawy o uwolnieniu galicyjskiej pożyczki krajowej od opłaty należytości rządowych; wniosek Rosera i Fuxa o wydaleniu Jezuitów z Austryi; wniosek Schönerera o stanowisku urzędników katastralnych i o wyborze komissyi centralnej dla uregulowania podatku gruntowego; wniosek Heilsberga o zmianie ustawy o delegacyach; wniosek Seidla o wydaniu ustawy przeciw fabrykacyi wina.

— *Grazer Volksblatt* donosi, że rząd rozciągnął dobrodziejstwo §. 25. ustawy wojskowej także i na tych słuchaczów teologii, którzy z powodu swej przynależności do wojska nie mogli dotychczas otrzymać trzech wyższych święceń, a to w ten sposób, iż odtąd bez przeszkody będą im mogły być udzielane święcenia kapłańskie. Powołany paragraf ustawy wojskowej postanawia, że kandydaci do stanu duchownego, jeżeli należą do stałej armii albo milicyi krajowej, na żądanie mogą być puszczeni na urlop celem ukończenia studyów teologicznych a po wyświęceniu mają służyć jako kapelani w szpitalach polnych lub też zwykłych wojskowych.

— Z Tyrolu i Vorarlbergu zgłosiło się w tym roku 304 duchownych o zapomogi z funduszów państwowych przyzwolonych ustawą finansową na rok 1874 w kwocie 500.000 zł., a mianowicie z tyrolskiej części archydyecezyi Salzburgskiej 15, z dyecezyi Brixen i generalnego wikaryatu Feldkirch 26, nakoniec z dyecezyi trydenckiej 257 duchownych. Z tych otrzymało zapomogi 273 w kwocie 16.000 zł. Liczba petentów i obdarzonych zapomogą powiększyła się w porównaniu z r. 1873 o 26. Zapomogi rozdzielono bez współdziałania powyżej wymienionych wyższych władz kościelnych.

— Czytamy w *Wiener Abendpost*: Z Hendaye telegrafowano, jak wiadomo, pod d. 14. b. m., że wyładowano tam z okrętu prócz dział Kruppa, także karabiny systemu Wänzla i naboje. Możemy oświadczyć, że państwowe ministerstwo wojny od roku nie przedawało niepotrzebnych i zbytecznych karabinów sporządzanych według systemu Wänzla a nabojów w większej ilości nigdy nie sprzedawało.

— D. 29. października r. b. i w dniach następnych odbędą się w sali obrad c. k. niższoaustr. namiestnictwa w Wiedniu *Herrengasse* nr 11. publiczne rozprawy przed c. k. trybunałem państwowym, a to: d. 29. o godz. 10. zrana wskutek zażalenia o wrzekome naruszenie prawa wyborczego reprezentacyi gminnej, a o godzinie 12. w południe wskutek skargi o przyznanie wyższego stopnia płacy; d. 30. o godz. 10. z rana wskutek sporu kompetencyjnego pomiędzy władzą autonomiczną a rządową, a o godz. 12. w południe i d. 31. o godzinie 10. zrana wskutek skargi o przyznanie wyższych należytości aktywalnych.

— Artykuł 16. ustawy z 13 grudnia 1873 o korzystaniu z publicznego kredytu celem przysporzenia środków do przeprowadzenia budowy kolejowej i o urządzeniu państwowych kas zaliczkowych, postanawia, że państwowe kasy zaliczkowe, najdalej do 31. grudnia 1874 mają wstrzymać udzielanie zaliczek. Zastępca rządowy A Prellogg oznajmia przeto w zastępstwie kierownictwa państwowej kasy zaliczkowej, że kasa ta w Wiedniu, w myśl powołanego artykułu ustawy, od 1. stycznia 1875 nie będzie eskontowała wekslów ani udzielała zaliczek, a zajmować się będzie wyłącznie tylko rozwikłaniem swych interesów.

— *Bohemia* dowiaduje się, że Radzie państwa przedłoży do uchwały ministerstwo handlu projekt ogólnej ustawy kolejowej, zawierającej zasady, według których mają być zakładane budowane i w ruch puszczane wszystkie koleje austryackie. P. minister sprawiedliwości ma przedłożyć obszerny elaborat do nowej procedury cywilnej, tudzież ponownie przejrzaną ustawę karną.

— P. minister prezydent, ks Auersperg, przybył d. 15. b. m. z p. ministrem, dr. Ungerem z Pragi do Wiednia. Obecnie ba-

wią więc wszyscy pp. ministrowie w Wiedniu; jakoż d. 16. b. m w południe odbyła się Rada ministrów *in pleno*.

— Z Pragi dowiaduje się *Presse*, że d. 16. b. m. uchwaliła tamtejsza Izba handlowa wystosować adres dziękczynny do p. ministra wojny za uwzględnienie przemysłu czeskiego przy dostawie potrzeb dla armii. Warunki, pod jakiemi może być zaciągniętą 5-milionowa pożyczka przez m. Pragę, są: nie wyższy procent jak 6 % i termin amortyzacyi najwyżej lat 40.

— Sejm niższoaustryacki przyjął dnia 16. b. m. wnioski komissyi o wydaniu ustawy zaprowadzającej kontrolę nad fabrykacyą sztucznych win. Nad przedłożeniem rządowem o podniesieniu chowu bydła, przeszedł sejm do porządku dziennego.

— Najjaśniejszy Pan najwyższem rozporządzeniem z d. 6. b. m. polecił zmienić dawny wyższy instytut wojskowy w Güns, na czteroklasową wojskową niższą szkołę realną, pod nazwą: „C. k. wojskowa niższa szkoła realna." Celem tego zakładu naukowego jest przygotowanie uczniów do szkoły technicznej w Weisskirchen, z której przechodzą następnie do wojskowej akademii technicznej w Wiedniu, a ztąd wstępują do armii jako oficerowie artyleryi albo inżynieryi. W tym zakładzie znajdzie pomieszczenia 200 uczniów w 4 klasach, w wieku od ukończonego 10 roku aż do ukończonego 13. roku życia. O nadanie miejsca funduszowego mogą upraszać ci, którym przysługuje prawo proszenia o stypendyum wojskowe.

Sieroty i tacy aspiranci, którzy nie mogą uczęszczać do szkół o niemieckim języku wykładowym, mają pierwszeństwo. Aspiranci pobierający stypendya, mogą tylko wyjątkowo być przyjęci do tego zakładu. Należytość od elewa wynosi rocznie 300 zł. albo 150 zł.. Plan naukowy jest zupełnie podobny do planu naukowego w niższych szkołach realnych. Na pierwszy rok zapisać się mogą uczniowie, którzy z dobrym postępem ukończyli czwartą klasę szkoły ludowej. Podania wnosić należy najdalej do 31. b. m. do państwowego ministerstwa wojny w Wiedniu. Pierwsza i czwarta klasa tego zakładu jest już przepełnioną uczniami, przeto tylko w wypadkach zasługujących na szczególniejsze względy, mogłoby nastąpić przyjęcie do tych klas; natomiast w drugiej i trzeciej klasie są jeszcze wolne miejsca.

— Dalszym dowodem gorliwości obecnego ministerstwa wojny o krzewienie oświaty w armii, jest założenie wojskowo-naukowych klubów w Wiedniu, Bernie, Gradcu, Ołomuńcu, Lublanie, Tryeście, Pradze, Theresienstadt, Josefstadt, Krakowie, Lwowie, Innsbrucku, Budapeszcie, Preszburgu, Koszycach, Komornie, Wielkim Warazdynie, Temeswarze, Hermansztadzie, Klausenburgu i Zagrzebiu. Towarzystwa te, czyli kluby, subwencyonowane będą przez rząd z kwoty 40.000 zł. przyzwolonej przez delegacye na r. 1874 i 1875 na wspieranie wojskowych stowarzyszeń. Celem tych klubów będzie szerzenie wiedzy pomiędzy oficerami zapomocą odczytów w miesiącach zimowych, za pomocą czytelni i księgozbiorów i wspólnego wydawnictwa czasopisma pod tytułem: *Organ der militar-wissenschaftlichen Vereine.* Redagowaniem tego czasopisma zajmie się towarzystwo wiedeńskie. Wstęp do klubu mają wszyscy oficerowie bez wyjątku i osoby stopnia oficerskiego. Kadeci mogą uczęszczać na odczyty i korzystać z księgozbiorów. Członkami honorowymi mogą być także osoby cywilne Każde stowarzyszenie ułoży sobie statut i przedłoży go do zatwierdzenia swej komendzie generalnej. Najj. Pan zezwolił na zakładanie tych stowarzyszeń. Wiedeński klub naukowy ma się ukonstytuować d. 26. b. m.

Niemcy. Dzienniki niemieckie odbierające informacyę z urzędu kanclerskiego w Berlinie, dają do zrozumienia, że hr. Arnim może być oskarzony o zdradę stanu, a to na podstawie §. 92 ust. karnej niemieckiej, która tak opiewa:

„Kto z umysłu 1) tajemnice stanu albo plany forteczne, albo takie dokumenta, akta lub wiadomości, o których wie, że utrzymanie ich w tajemnicy przed innym rządem koniecznem jest dla dobra państwa niemieckiego albo kraju należącego do Związku — temu rządowi zdradza, albo publicznie ogłasza,

2) kto na niekorzyść praw niemieckiego państwa albo kraju związkowego w stosunku do innego rządu dokumenta albo środki dowodowe odnoszące się do tego prawa niszczy, fałszuje albo zatraca,

3) kto powierzoną sobie ze strony niemieckiego państwa albo kraju związkowego czynność państwową z innym rządem prowadzi na niekorzyść tego, który mu dał polecenie,

karany będzie więzieniem poprawczem co najmniej lat dwu. Jeżeli zachodzą okoliczności łagodzące, nastąpi więzienie w fortecy jednak nie mniejsze, jak 6 miesięczne "

Podczas śledztwa, wytoczonego na podstawie powyższego paragrafu, może być cały majątek inkwizyta obłożony aresztem.

Francya. O memoryale rządu hiszpańskiego pisze *La Presse*, organ ministerstwa spraw zagranicznych: „Najnowsza nota rządu hiszpańskiego jest odpowiedzią na memoryał, przedłożony w lipcu przez rząd francuzki rządowi madryckiemu. W memoryale tym przedstawił był ks. Decazes w sposób nie dwuznaczny prawdziwą rolę rządu francuzkiego i zaprzeczył w kilku punktach twierdzeniom dyplomatów hiszpańskich, jakoby rząd francuzki moralnie i materyalnie popierał sprawę Karlistów. W chwalebnym zamiarze ocenienia prawdziwej wartości kilku przytoczonych okoliczności, postawił gabinet wersalski rządowi madryckiemu kilka pytań, których tenże nie mógł pominąć milczeniem, jeżeli nie chciał ściągnąć na siebie zarzutu, że w sposób lekkomyślny wystosował swe pierwsze zażalenia na rząd francuzki. Na pytania te odpowiedział obecnie gabinet madrycki. Okoliczności na które rząd madrycki się powołuje, pochodzą prawie wszystkie z dawniejszych czasów. Niektóre z nich odnoszą się jeszcze do czasów drugiego cesarstwa, inne zaś pochodzą z czasów rządu obrony narodowej Wówczas uwaga władz francuzkich była czemś innem zajętą, a nie granicą francuzko-hiszpańską. Dawniejsze więc skargi, na które obecna nota się powołuje, a które nie na to powtórzono, aby je wznawiać, lecz ażeby usprawiedliwić zarzuty dawniej przytoczone — mają obecnie podrzędne znaczenie. Co się zaś tyczy skarg, odnoszących się do późniejszych wypadków, to rząd francuzki zbada je ściśle i nie pominie nic, coby na ocenienie tych zażaleń wpłynąć mogło".

Zupełnie inaczej oceniają znaczenie memoryału hiszpańskiego dzienniki angielskie: „Zdaniem *Daily News* memoryał ten jest tak stylizowany, że rząd francuzki nie może dalej zwlekać i musi dobrze się zastanowić, co mu potem upomnieniu czynić wypada. *Daily Telegraph* pisze, iż ton memoryału nie jest w gruncie rzeczy tak bardzo groźnym, memoryał żąda bowiem tylko, ażeby gabinet francuzki spełnił swój obowiązek. Jeżeli Francya mniema, że poza Hiszpanią stoją w tej kwestyi Niemcy, powinna tem bardziej usunąć wszelkie powody do skarg, mogących usprawiedliwić interwencyę zagraniczną. *Hour* utrzymuje, że rząd francuzki chcąc energiczniej wystąpić na południu, sam spowodował wydanie tego memoryału. *Standard* notę tę uważa za tak ważną, że tworzyć ona będzie epokę w stosunkach międzynarodowych Francyi i Hiszpanii. Memoryał rządu hiszpańskiego — pisze *Standard* — wywołał nieunikniony, a możnaby powiedzieć, zamierzony skutek. Naród francuzki jest oburzony. Bez różnicy stronnictw zżymają się Francuzi na dyktatorski ton i ubliżające insynuacye rządu, który do tego stopnia jest słaby, iż nie jest w stanie utrzymać swojej powagi w znacznej części własnego kraju. Lecz głównym powodem oburzenia jest przekonanie, że nota owa podyktowaną została w Berlinie i że Bismarck chciał znów upokorzyć Francyę. Mamy nadzieję, że przekonanie to wpłynie na Francyę, że będzie cierpliwą i roztropną i nie da się unieść prądowi, w który chcianoby ją wtrącić".

— *L'Avenir des Pyrenées et des Landes* donosi, że niejaki Laudolph, francuzki inspektor kolei żelaznych, zamieszkały w Murcyi został przez Karlistów pojmany, związany i katowany, że Karliści równocześnie spalili 60 wagonów wraz z dworcem kolei żelaznej i wysadzili w powietrze dwa mosty. Po trzech dopiero dniach udało się Laudolphowi umknąć z więzienia, gdzie mu przez cały czas śmierć zagrażała.

— W Bononii miał Thiers wyrazić się do deputacyi, która go witała, „że Włosi powinni być przygotowani na skutki źle ukrywanej niechęci obecnego rządu, mającej swe źródło w wpływie jaki stronnictwo klerykalne na dzisiejszy rząd wywiera". *Moniteur* powtarzając powyższe słowa Thiersa dodaje: „Wiele dzienników zapytuje z obawą, czy Thiers rzeczywiście coś podobnego mówił w Bononii. Zdaje się, że tak jest w istocie, Thiers chciałby bowiem za pomocą zawikłań zagranicznych obalić septenat; jest to jego zwykły sposób postępowania od czasu, gdy stracił nadzieję dostania się do władzy za pomocą środków parlamentarnych. Nie trzeba się dziwić temu zajściu w Bononii; jest ono wyrazem „patryotyzmu" byłego prezydenta republiki francuzkiej.

Anglia. Cesarzowa Rossyjska i Cesarzewicz, wraz z orszakiem stanęli w Dover 15. b. m. o 3ej rano, gdzie przyjmowali ich hr. Szuwałów i wice-hrabia Sydnej. O godz. 8¼ rano przybyli na dworzec kolei Charing-Cross w Londynie, gdzie przyjmował ich ks: Edynburski i zaraz ich do Buckingham-palace odprowadził.

— Arcybiskup Manning otworzył 15. b. m nowy uniwersytet katolicki w Londynie, w okręgu Kensington.

— Donoszą z Melbourne (w Austryalii) telegrafem z dnia 15. że Anglia formalnie objęła w posiadanie wyspy Fidżi.

— *Times* ogłasza, jak nam już telegraficznie doniesiono, korrespondencyę między ks. Bismarckiem a znanym z procesu Bazaina Régnierem, który niedawno przez sąd wojenny w Wersalu skazany został zaocznie na śmierć za zdradę kraju. Korrespondencyę tę poprzedza pismo Régniera do redaktora *Timesa* w którym tajemniczy ten pośrednik z czasów oblężenia Metzu powiada, że jedynym motywem jego działania było dobro Francyi, i że obecnie nie chodzi mu wcale o przekonanie swych rodaków, lecz o usprawiedliwienie się z zarzuconej mu zdrady przed Anglikami, u których znalazł gościnne przyjęcie. „Chcąc utrzymać dla siebie tu w Anglii powszechny szacunek, powiada p. Régnier, odwołałem się do lojalności sławnego męża, którego świadectwo wyższem jest nad wszelkie podejrzenie. Odpowiedź jego czyni zsaszczyt jemu tak samo jak mnie. On najpotężniejszy między potężnymi nie wahał się podać ręki prześladowanemu, lecz uczciwemu człowiekowi, na którego zgubę tylu ludzi czyhało. Zachowam mu zato wdzięczność dozgonną."

Następuje list do ks. Bismarcka z 22. września 1874, w którym Régnier odwołując się do tego, że Bismarck będąc jeszcze hrabią, podał mu w Wersalu rękę i tem samem zatwierdził, że nie uważa go za szpiega, prosi dzisiejszego księcia Bismarcka o wystawienie mu świadectwa niewinności. Ks. Bismarck odpowiedział na to listem datowanym z Varzinu 2. b. m., który podajemy w dosłownem brzmieniu.

„Mój panie! Z powodu wyroku wydanego przeciw panu przez sąd wojenny, udałeś się do mnie z prośbą, abym powtórzył w jaki sposób podczas ostatniego naszego spotkania wyraziłem się o zachowaniu pańskiem. Nie mam nadziei, aby świadectwo moje pomogło panu tyle, ile sobie obiecujesz; wzburzenie umysłów jest jeszcze zanadto silne, a przeważna część rodaków pańskich, którzy oczerniają mnie uważając niesłusznie za nieprzyjaciela Francyi, zrobią panu zarzut z tego, co na korzyść pańską mógłbym przytoczyć. Mimo to jednak nie waham się powtórzyć, że postępowanie pańskie nigdy we mnie nie budziło myśli, aby kierowały niem inne jakie pobudki niż odważna usłużność dla interesów ojczyzny, które pan uważałeś za identyczne z interesami cesarskiej dynastyi. Popierałem pańskie plany mniemałem bowiem, że wykonanie ich może przyspieszyć zawarcie pokoju ułatwiając stosunki armii Metzu z rządem cesarskim, który wówczas był jedynym przez nas uznanym. W razie gdyby stosunki te zostały przywrócone i ubezpieczone, bylibyśmy mieli przed sobą rząd dostatecznie utrwalony, z którym moglibyśmy byli traktować o zawarcie pokoju w imieniu Francyi. Mogę honorem zapewnić, że pan ani żądałeś ani otrzymałeś żadnej osobistej korzyści, i że wysełając pana do Metzu sądziłem, że udzielam poparcia aktowi patryotyzmu, który był oraz pożądanym w interesie pokoju. Przyjm pan zapewnienie mego szacunku *Bismarck.*

Włochy. Z powodu nadchodzących wyborów wydał minister spraw wewnętrznych hr. Cantelli okólnik do prefektów, który w głównych punktach zgadza się zupełnie z zasadami wypowiedzianemi przez p. Minghetti na bankiecie w Legnano Hr. Cantelli wzywa prefektów, aby występowali przeciw fałszom i obłędom szerzonym przez stronnictwa i starali się o utworzenie w każdej miejscowości komitetu wyborczego, złożonego z poważnych obywateli, któryby badał programy polityczne kandydatów. Minister wyraża przytem oczekiwanie, że urzędnicy nie zaniedbają wziąć liczny udział w głosowaniu. Rząd nie zamierza wcale wywierać presyę na ich wotum, nie może jednak pozwolić, aby agitowali na rzecz pewnego stronnictwa. Okólnik kończy się wyrażeniem nadziei, że wyborcy takich tylko deputowanych wyszlą do parlamentu, dla których jedynym celem są wielkie interesa ojczyzny.

Hiszpania. O bitwie pod Laguardia mamy przed sobą raport karlistowski, datowany 11 b. m. z głównej kwatery w Estelli. Raport ten brzmi: „Laserna podniósłszy otuchę swoich żołnierzy obietnicą, że żołd dzienny 4 realów, każe im nadal regularnie wypłacać, pojawił się 9. b. m. na czele 20000 ludzi pod Laguardia, którego fortyfikacye zniesione zostały już dawniej przez karlistów, stojących tam pod dowództwem Alvareza. Bitwa wszczęła się o godzinie 6. rano, i trwała do 4. po południu; skończyła się odwrotem karlistowskiej kolumny, która w czasie tej dziesięciogodzinnej walki kazała Lasernie drogo okupić pozycyę, jakiej utrzymać wcale nie miała zamiaru. Mimo sił nierównych (karliści mieli 3000 ludzi) nie zostawił Alvarez w ręku republikanów, ani jednego rannego jeńca, a strata jego wynosi ogółem około 100 ludzi niezdolnych do boju. Jenerał Alvarez, który otrzymał od króla urlop dla poratowania zdrowia, nie chciał nikomu pozostawić odpowiedzialności za nieuchronną porażkę i dlatego sam kierował obroną.

Moriones pozostawił w Tafalli załogę dostateczną, a sam z 12.000 ludzi udał się do Lerin. Miejscowość ta leży cztery mile na południe Estelli. Ruch Morionesa i obsadzenie La Guardie, każą spodziewać się bitwy na równinach koło Allo, Dicasillo i Montejurra. Don Carlos i szef sztabu jeneralnego powrócili właśnie z przeważną częcią wojsk z Carascal do Estelli. Utrzymują, że armia repulikańska otrzymała posiłki, i że w chwili obecnej liczy około 50.000 ludzi Taką samą siłą rozporządzał Concha i i to wtedy, gdy karliści nie mieli prawie żadnej artyleryi".

Ameryka. O powstaniu w Buenos Ayres (w południowej Ameryce) które jak telegram doniósł nam przedwczoraj, ukończyło się klęską powstańców, podajemy dla objaśnienia kilka bliższych szczegółów. Przywódzca powstania, jenerał Dr. Bartłomiej Mitre był od r. 1863 — 1869 prezydentem republiki argentyńskiej, i ustąpił w tym roku miejsca nowemu prezydentowi Dr. Sarmiento, którego był odtąd doradzcą i pomocnikiem. W terminie prawnym przed upływem czasu trwania prezydentury Sarmienta, wybrano następcą jego Dra. Avellaneda, który funkcye swe rozpocząć miał z dniem 12. b. m. Jeszcze przed nadejściem dnia tego, w czasie walki wyborczej, zrobił Mitre *pronunciamento* przeciw legalnemu wyborowi prezydenta i stanął na czele powstania w Buenos Ayres. Powstanie przybrało szybko zatrważające rozmiary. Mitre na czele 10000 ludzi stanął pod samą stolicą, prowincye Buenos Ayres, Santa Fe, Entre Rios i Corrientes ogłoszone zostały w stanie oblężenia; flota oświadczyła się za Mitrem również jenerał Lopez Jordan. Telegramy z Buenos Ayres z 14. b. m. przedstawiały stan rzeczy w barwach nader czarnych. Zachodziła obawa, by wojsko nie połączyło się z powstańcami. Prezydent Avellaneda wydał manifest, w którym żądał wsparcia ludności, ażeby stłumić powstanie i oświadczył, że wybrany wolą ludu, postanowił bronić praw jego. Zdawało się już, że powstańcy odniosą tryumf, tymczasem całkiem niespodzianie rzeczy wzięły zupełnie inny obrót. Jak donoszą z Paryża 16. b. m.: przebywający tamże obecnie poseł argentyńskiej republiki przy Stanach Zjednoczonych, otrzymał od prezydenta Sarmiento następujący telegram: „Oddaję prezydenturę Avellanedzie. Rewolucya nie powiodła się, armia jest do dyspozycyi rządu. 50.000 gwardyi narodowej ściga powstańców, którzy uciekają w kierunku Mendozy. Mitre uszedł do Montevideo. W Buenos Ayras panuje zupełny spokój".

Inne telegramy potwierdzają tę wiadomość. Zdaje się przeto, że stoczoną została walna bitwa, w której powstańcy ponieśli klęskę.

KRONIKA

— **Wybór uzupełniający.** W skutek ustąpienia z posady dwóch członków Rady powiatowej brzozowskiej — wybranych z grupy większych posiadłości — rozpisuje się uzupełniający wybór dwóch członków z tejże grupy na 10. Listopada b. r. Wybór odbędzie się w mieście powiatowem. Wyborcy otrzymają od c. k. Starosty karty legitymacyjne, w których im wskaże miejsce i godzinę wyboru.

* **Konfiskata.** Tutejsza c. k. prokuratorya państwa skonfiskowała wczoraj rano nr. 9. czasopisma „Głos Wolny".

— **W teatrze** dziś opera komiczna *Angot,* córka straganiarzy.

= **Generalny dyrektor** kolei Karola Ludwika dr. Edward Sochor, wyjechał ze Lwowa do Wiednia.

Na wystawie księgarskiej p. Milikowskiego w rynku oglądać można litografowaną mapę okolic podbiegunowych oraz kraju „Franciszka Józefa" odkrytego przez Weyprechta i Payera. Mapa ta rysowana przez porucznika Schetta wyszła z litografii Reifensteina w Wiedniu.

* **Ogień w piwnicy.** Tej nocy o godz. ½11. spostrzeżono ogień w piwinicy domu pod l. 24 przy ulicy Krakowskiej. W piwnicy złożone było rąbane drzewo i inne rupiecie, które prawdopodobnie zajęły się od kawałka nie dopalonego cygara rzuconego z ulicy przez kraty do piwnicy. Ogień został ugaszony zawczasu przez stróża kamienicy.

* **Krwawa bójka.** Wczoraj wieczór wszczęła się na ulicy Zamarstynowskiej sprzeczka między pijanymi wyrobnikami Janem i Jakóbem Bileskimi a dwoma żołnierzami pułku piechoty księcia Holsztyńskiego. Obaj wyrobnicy porwali się następnie na żołnierzy z kijami i skale

czyli jednego w głowę drugiego zaś w rękę poczem jeden z żołnierzy dobył bagnetu i ranił znacznie jednego z przeciwników. Za wdaniem się patrolu policyjnego rozbrojono wszystkich i przyaresztowano.

* **Śmiała ucieczka złodziei.** Jacko Chapowski i Aleksander Gruszka, znani złodzieje, uciekli tej nocy kominem z aresztów miejskich i dostawszy się na dach wleźli przez dymnik na strych sąsiedniej kamienicy pod l. 20 przy ulicy Ormiańskiej. Zabrawszy ze strychu wszystką bieliznę, jaką tam zastali, spuścili się następnie po sznurze z dwupiątrowej kamienicy na ulicę i uszli.

* **Zabłąkany wół.** Szymon Szwarc pod l. 6. przy ulicy Gazowej zamieszkały przytrzymał wczoraj zbłąkanego wołu maści czarnej, którego u siebie zatrzymał aż do zgłoszenia się właściciela.

* **Znaleziony szal.** Żołnierz policyjny złożył w policyi wielką chustkę wełnianą popielatą w pasy, którą wczoraj wieczór znalazł nad Pełtwią na ulicy Karola Ludwika.

(λ.) **Zapiski kolejowe.** P. Schneider, naczelnik na dworcu kolejowym w Krasnem przeniesiony został do Podwołoczysk, a dotychczasowy naczelnik w Podwołoczyskach, p. Dworzak do Wieliczki.

(λ) **Na koleji Karola Ludwika** wejdzie w życie z d. 1. listopada r. b. nowa instytucya. Zamiast dotychczasowego syndykatu spoczywającego w rękach p. Dąbczańskiego, utworzone zostanie we Lwowie biuro zastępcy prawnego *Rechtsconsulent* dla obrony irteresów prawnych tej kolei w obec osób trzecich. Na posadę zastępcy prawnego, w randze wyższego inżyniera II. klasy, z płacą roczną 2500 zł., powołany został dr. H e n z e l.

(λ.) **Obserwatoryum** dla badań astronomicznych, urządzone a raczej zaimprowizowane zostało na pagórku za magazynem wojskowym przy ul. św. Wojciecha; jest to tymczasowy budynek mały z drzewa, z otworami w dachu, budową zajmował się prof. Zbrożek.

(λ) **Południowo-zachodnia część Lwowa** wzrasta co roku. W stosownej chwili wymienialiśmy wszystkie, w tej części powstające nowe budynki. Jednym z najokazalszych budynków w tej części miasta będzie gmach akademii technicznej. Przystęp do tego gmachu ułatwiony jest od strony miasta przez ogród miejski i prowadzącą z tąd po pod realność p. Zacharjewicza i p. Skrzyńskiego ulicę, w tym roku znacznie rozszerzoną i należycie wyżwirowaną, dalej przez ulicę Kopernika, Sykstuską i Mickiewicza. Od strony południowo zachodniej gmach ten, jest na razie, prawie zupełnie izolowany, a to głównie z tego powodu że niema ulicy, któraby łączyła w górnych częściach ulicę Janowską z Gródecką a tę ostatnią z ulicą cmentarną, która wychodzi na plac św. Jerzego. Potrzeba połączenia ulicy Janowskiej z Gródecką w górnych ich częściach już od dawna uznaną została za nagłą i konieczną i nieznane nam są powody, dla których miasto nie przyjęło oferty pp. Gallów, którzy bezpłatnie odstępowali miastu grunt 300 sążni długi a 6 sążni szeroki na wybudowanie ulicy łączącej ul. Janowską z Gródecką. Jak to już powyżej nadmieniliśmy, wzrasta ta część miasta, a głównie przy ulicy Gródeckiej powstają co roku nowe domy. W roku bieżącym stanęła tam dwupiątrowa kamienica p. Popowicza, cokolwiek bliżej miasta na przeciw t. z. koszar Galla, druga dwupiątrowa kamienica a niedaleko niej trzy jednopiątrowe kamienice pp. Gallów. Te ostatnie trzy kamienicy staną frontem po części do ulicy Gródeckiej a po części do uliczki zamkniętej, która kończy się wąziutką ścieżką prowadzącą na ulicę cmentarną. Jesteśmy zdania, i nie wątpimy, że wszyscy obeznani z tą miejscowością, podzielać je będą — że już obecnie należałoby w tem właśnie miejscu przeciąć ulicę łączącą ulicę Gródecką z ulicą Cmentarną; właściciel gruntu, przez który prowadzi ścieżka na ulicę Cmentarną — jak słyszeliśmy, odstąpiłby bezpłatnie kilka sążni na wybudowanie ulicy. Nie zapominamy o tem ani na chwilę, że miasto w tym roku wydało bardzo wiele na rekonstrukcyę dróg, na brukowanie ulic i że niepodobna żądać wszystkiego od razu, sądzimy jednak, że należałoby już obecnie korzystać z sposobności i stanowczo przystąpić do otwarcia tej ulicy niezbędnie potrzebnej dla połączenia długiej ulicy Gródeckiej z placem św. Jerzego przy którym wznosi się akadamia techniczna.

— **Narzekania** na brak komunikacyi z cmentarzem stryjskim w porach dżdżystych ustaną wkrótce. Założeniu chodnika wzdłuż górnej części ulicy Stryjskiej stał dotychczas na przeszkodzie pagórek przed realnością p. Ł., wysuwający się na środek ulicy. W tych czasach odstąpił p. Ł. ów pagórek miastu, które skopało go i obecnie zakłada tam chodnik prowadzący do samej furty cmentarnej.

— **Miły los** czeka narzeczonych w hanowerskiem miasteczku Papenburg, dziennik tamtejszy bowiem doniósł w tych dniach co następuje: Dnia dzisiejszego przybitą została w tutejszym budynku magistratualnym czarna skrzynia, w której na przyszłość wywieszani będą narzeczeni, mający zamiar połączyć się węzłem małżeńskim." Nie potrzeba dodawać, że zapowiedź ta odnosiła się nie do osób narzeczonych, ale ogłoszeń magistratu o zamierzonych małżeństwach.

Wybrzeże tyrolskie! Dziennik madrycki *Epoca*, piszący o powrocie drużyny Weyprechta i Payera z pod bieguna, zaczyna artykuł słowami: „Expedycya która przed trzema laty opuściła wybrzeże tyrolskie"... Dzięki więc gorącej imaginacyi hiszpańskiej mamy *pendent* do znanego „czeskiego wybrzeża morskiego" Szekspira.

— **Dwaj zbrodniarze,** niejaki Moreau i Boudas, za morderstwo skazani przez sąd paryzki na karę śmierci, dnia 13. b. m. rano ścięci zostali publicznie na placu de la Roquette w Paryżu, wśród ogromnego natłoku widzów.

— **Stenografia pocztowa.** Generalny dyrektor poczt cesarstwa niemieckiego p. Stephan ma zamiar zaprowadzić osobnego systemu stenografię w manipulacyi pocztowej. Wypracowania systemu tego podjął się profesor instytutu stenograficznego w Dreznie, Krieg. Wszyscy urzędnicy poczt ces. niemieckich będą musieli uczyć się tego systemu stenograficznego.

— **Stuletni jubileusz uprawy kartofli** w Europie przypada w bieżącym roku. Wprawdzie i w pierwszej połowie ośmnastego stulecia, a nawet przedtem przywożono już do Europy z Ameryki kartofle, właściwa ich uprawa jednak przez gospodarzy europejskich zaczęła się sto właśnie lat temu. Uczony Parmentier we Francyi pierwszy w roku 1774 po długich zabiegach dokazał tego, że na większą skalę spróbowano sadzenia kartofli, gdyż przedtem nawet najrozsądniejsi gospodarze z niedowierzaniem przyjmowali tę nowość w gospodarstwie rolnem. Wspomniany Parmentier umiał zainteresować sprawą uprawy kartofli samego króla francuzkiego Ludwika XVI. Od tego czasu ziemiaki szybko jednały sobie w Europie zwolenników, a dziś, po stu latach, możnaby w ich imieniu zapytać ludzkość: Czemże byłabyś bez moich darów?

— **Przyszłość Stanów Zjednoczonych Ameryki.** Republikanie amerykańscy zaniepokojeni są zbliżającym się wyborem prezydenta, gdyż dotychczasowy prezydent Grant, dwa razy już wynoszony na tę godność, podobno wszelkie ma widoki wyjścia z urny po raz trzeci, co jako dowód pozostawiania przez dłuższy czas władzy naczelnej w jednem ręku, stanowić by mogło fatalny dla państwowego ustroju Stanów Zjednoczonych precedens. Dzienniki amerykańskie z tego powodu przypominają właśnie słowa wielkiego Franklina wyrzeczone publicznie w r. 1787, t. j. czwartym niezawisłości amerykańskiej, „iż w ludzkości objawia się naturalna skłonność do królewskiej formy rządów, która ją zasłania od dowolności arystokratycznej, gdyż lepszy jeden tyran niż pięciuset lub więcej. Forma królewska są dalsze słowa Franklina ocala przynajmniej pozory równości w pośród obywateli; obawiam się nie bez przyczyny, że rządy tych Stanów skończą się jeszcze kiedyś monarchią."

— **Ciekawe sprawozdanie** odczytane zostało w królewskiem Towarzystwie azyatyckiem w Londynie, przez doktora Buschell z Pekinu, o odkryciu archeologicznem, bardzo ważem dla historyi starożytnej Chin, tak mało znanej Europie i tak trudnej do poznania. Odkrycie to składa się z dziesięciu wielkich kamieni formy walcowej stanowiącej niegdyś szczyt kolumny i pokrytych napisami rytemi. Pochodzą one z czasów panowania Heao-Wang z dynastyi Tschéou między 827 a 720 r. przed narodzeniem Chrystusa, i należały do budowy wodociągu w pobliżu góry w prowincyi Schenzi. Pogrzebane przez trzynaście wieków w ziemi, nakoniec wydobyte znowu zostały na światło dzienne; napisy nie były wcale uszkodzone, lecz zczasem zapomnia o o nich zupełnie, i nikt nie troszczył się o kamienie pozostawione na otwartej równinie bez żadnej ochrony, chociaż odkrycie ich obudziło w swoim czasie wielkie zajęcie między uczonymi danej epoki. W reszcie naczelnik prowincyi gorliwszy niż zwykle bywają urzędnicy chińscy, kazał je przenieść do miasta głównego w prowincyi Feng-hsiang-fu i złożyć w świątyni Konfucyusza. Tam pozostawały one do czasów dynastyi Tang (907 r. po N C.) lecz podczas zaburzeń towarzyszących wpzowadzeniu na tron tej dynastyi wyrzucono ze świątyni kamienie, których wartości nie umiano ocenić. Dopiero gdy zamiłowanie literatury i sztuki objawiło się żywo za rządów w dynastyi Sing (około 960 r. po N. Chr.) przedsięwzięto odszukać i zgromadzić te rozpruszone zabytki starożytności. Dziewięć z nich znaleziono wkrótce, lecz wiele czasu upłynęło nim zdołano odszukać dziesiąty kamień będący w posiadaniu jednego z uczonych. W dwunastym wieku przeniesiono je do Pien-ching z polecenia monarchy z dynastyi Sing, który kazał umieścić ten skarb archeologichny w swoim pałacu, i pokryć złotem litery napisów. Później za panowania tatarskiej rodziny Niuchih sprowadzono je do Pekinu, gdzie odarte ze złota rzucone zostały na łaskę losu. Szczęściem dynastya mongolska w 1307 umieściła je znowu w świątyni Konfucyusza, gdzie znajdują się dotąd Napisy wyryte na kamieniach mają wielką doniosłość historyczną i są prawdziwym okazem pisma używanego przez Chińczyków w dziewiątym wieku przed Chrystusem czyli 2,800 lat temu. Wiersze których dokładne kopije dostarczył doktor Buschnell,pisane są w stylu „Księgi Od" Konfucjusza, co jest jeszcze jednym dowodem więcej ich starożytności, wiadomo bowiem że Konfucyusz żył na pięć wieków przed erą chrześcijańską.

— **Sprawców wielkiej kradzieży w Poznaniu,** popełnionej u bankiera Saula, wykryto i uwięziono .W nocy na 15. b. m. przyaresztowała policya jednego z nich, człowieka już kilkakrotnie karanego, i znalazła w pomieszkaniu jego część skradzionych pieniędzy i walorów, których ogólna suma, przez złodzieji z kasy Saula zabrana, wynosiła jak wiadomo 150 000 talarów. Bezpośrednio potem uwięziła policya drugiego złodzieja. Na mocy jego zeznania, że część pieniędzy zakopana jest przy młynie, o milę od Poznania odległym, udano się tam i rzeczywiście znaleziono je na wskazanem miejscu. Trzeciego nareszcie złodzieja chcieli urzędnicy policyjni schwytać w Kobylempolu pod Poznaniem, dokąd się udali o 2. godzinie w nocy, lecz go w nocy nie zastali. Natomiast aresztowali czwartego d. 15. b. m. rano i u niego także część skradzionych pieniędzy znaleźli. Wszyscy czterej sprawcy przyznali się, że kradzież ową popełnili. Dnia 16. b. m. rano. znaleziono także pod Kobylopolem paczkę z papierami walorowemi, pochodzącemi prawdopodobnie z tej samej kradzieży.

— **Koty spadkobiercami.** Przed laty zmarła była w Wiedniu sędziwa matrona, która w testamencie zapisała procenta z połowy swego majątku na utrzymanie 16. par kotów i „potomków" tych par; drugą połowę majątku zaś zapisała dwom rodzinom, z których jedna miała obowiązek utrzymywać owe koty, druga zaś kontrolować w tem pierwszą. Z kotów, tak hojnie wyposażonych, żyje obecnie tylko jeden a gdy i ten zginie, spadek ów „koci" przejdzie na fundusz ubogich.

— **Związek wolno-mularski,** jak donosi berlińska *Tribuna* liczy obecnie 8,000 lóż a przeszło pół miliona członków. Z liczby tej przypada na Niemcy 300 lóż z 30,000 członków, na Anglię 2,000 lóż, a na Amerykę przeszło 4,000 lóż.

— **Proces o bluźnierstwo** przeciw Bogu rozpoczął się w tych dniach przed sądem w Gradcu. Niejaki Tauschinsky Hipolit, liczący lat 35, osiedliwszy się w r. 1869 w Gradcu, miewał w swem mieszkaniu odczyty, w których zaprzeczał istnieniu Boga Akt oskarzenia zarzuca Tauschinskyemu także, iż w kołach robotniczych agitował w sposób niebezpieczny dla spokojności publicznej, i w tym celu utworzył nawet związek tajny, na czele którego stało ośmiu rzemieślników, współobwinionych Tauschinskyego. Z powodu rozległego przedmiotu oskażenia, ostateczna rozprawa potrwa zapewne kilka dni.

GŁOSY PUBLICZNE.

Ogólny dochód z urządzonego w dniu 29. b. r. w ogrodzie miejskim festynu z loteryą fantową na rzecz Zakładu Ochronek chrześciańskich wynosił 815 zł. 24 ct. w. a. a po odtrąceniu wydatkóww kwocie 213 zł. 73 ct. czysty dochód 601 zł. 51 ct. w. a.

Z tego przeznaczono kwotę 300 zł. na restauracyę kościoła przy zakładzie kalek św. Łazarza, resztę 301 zł. 51 ct. pobrano do kasy Ochronek

O czem podając do powszechnej wiadomości Dyrekcya Ochronek składa niniejszem P. T. Publiczności tudzież wszystkim osobom, które się w jakikolwiek sposób do powodzenia festynu przyczyniły, uprzejme podziękowanie.

Lwów dnia 15. października 1874 r.

Dyrekcya ochronek.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **O pannie Bogdani-Kleczkowskiej,** słynnej już dziś śpiewaczce polskiej, czytamy w dzienniku wiedeńskim *Neues Fremden-Blatt,* co następuje: „Dyrekcya komicznej opery w drugiej połowie b. m. w osobie panny Bogdani wprowadzi interesującą śpiewaczkę, której niepospolite uzdolnienie artystyczne wywoła niewątpliwie zasłużony rozgłos. Panna Wanda Bogdani (p. Kleczkowska), rodem Polka, która dopiero przed dwoma laty wstąpiła na scenę, śpiewa swoje partye w niemieckim, francuzkim i włoskim języku; w operze komicznej śpiewać będzie oczywiście po niemiecku, i w drugiej połowie b. m. przedstawi się wiedeńskiej publiczności jako Rozyna w *Cyruliku sewilskim.* Młoda artystka jest uczennicą profesora Lamberti w Medyolanie. Pierwszy jej występ na deskach nadwornego teatru królewskiego w Monachium wypadł tak świetnie, że natychmiast otrzymała pod nader korzystnemi warunkami zaproszenie do Frankfurtu nad Menem, gdzie sprawiła niezwykłe wrażenie *(machte Furore)* pomimo, że tam śpiewaczka Sessi w najwyższym stopniu była ulubiona. Z Frankfurtu nad Menem na zaszczytne wezwanie pospieszyła do Medyolanu, gdzie podczas sezonu była ulubienicą publiczności. Korzystne występy gościnne w paryzkim *Théâtre lyrique* nastąpiły po zaangażowaniu w Medyolanie. Tu śpiewała między innemi z wielkiem powodzeniem trzydzieści sześć raz Rozynę w *Cyruliku sewilskim.* Z pobytu swego w Paryżu skorzystała panna Bogdani, aby kończyć studya u Rogera. Maurycy Strakosch, ów odkrywca talentów *par excellence,* skłonił ją w ostatnim sezonie do wystąpienia w jego *Théâtre italien* w Paryżu. Śpiewała tu między innemi operę: *Le Asturie fenimilli* Cimarosy, ze świetnym skutkiem. W ostatnich dniach równocześnie robiono artystce dwie świetne propozycye, do teatru Covent-garden w Londynie i do komicznej opery w Wiedniu. Udało się dyrektorowi Hasemannowi uzyskać pierwszeństwo; dozna też panna Bogdani bez wątpienia równie i tu jak wszędzie, gdzie śpiewała, jak najżyczliwszego przyjęcia i uznania swego rzadkiego talentu".

GOSPODARSTWO I HANDEL.

— **Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 8 października do 15 października 1874. Z b o ż a. Pszenica 170 fnt. zlr. 7·50 do 8·25. Żyto za 160 ft. zlr. 5.50-6·25. Jęczmień za 140 fnt. złr. 5 do 6. Owies za 100 funt. zł. 3.25 do 3·75. Kukurudza za 170 fnt. złr. 6.75 do 7.— Proso 6.50 do 6.75. Groch za 180 funt. zł. 7.— do 9·—. N a s i o n a. Koniczyna 180 funt. złr. 40 do 44. Anyż płaski za 100 funt. złr. 11.50 do 12.50 Kminek za 100 funt. złr. 14 do 16.50 N a s i o n a o l e j n e. Rzepak zimowy 150 fnt. złr. 9.50 do 10.25. Lnianka za 150 fnt. złr. 7·75 do 8.15 Nasienie lniane za 150 fnt. zł. 8·50 do 9.— Nasienie konopne 120fnt. zł. 5.50 do 5·75. Potaż za 100funt. zł. 11·50 do 15.— Okowita 80 Tralles, 41 miar, gotowa złr. 13·75 do 14.zł.

OSTATNIA POCZTA.

N a j j. P a n zezwolić raczył najłaskawiej miastu N a d w ó r n a na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 50.000 zł. a. w.

D. 17. b. m. odbył się w Wiedniu w y b ó r p o s ł a d o R a d y p a ń s t w a w miejsce zmarłego Mayrhoffera. Głosowało 2381 wyborców; absolutna większość 1191. Otrzymali: P o l l a k 1122. S e u t t n e r 823, dr. S t e i n 238 i H a a r d t 191 głosów; żaden więc nie otrzymał absolutnej większości; ściślejszy wybór pomiędzy Pollakiem a Seuttnerem odbywa się dzisiaj.

Minister dr. B a n h a n s przyjechał d. 17. b. m. do Tryestu.

Przyjazd N a j j. P a ń s t w a do K l a d r u b w Czechach, jest stanowczo oznaczony na d. 5 listopada a pobyt tamże na pięć dni.

O d c z y t P a y e r a w londyńskiem towarzystwie geograficznem odbędzie się d. 9. listopada.

Nürnberger Presse donosi, że d. 10. b. m. odbyło się prawem wskazane przesłuchanie K u l l m a n n a przez przewodniczącego t r y b u n a ł u s ę d z i ó w p r z y s i ę g ł y c h, radcę apellacyjnego Hans'a. W tem ostatecznem przesłuchaniu powtórzył Kullmann, że miał zamiar zamordowania ks. kanclerza i że żałuje, iż kula go nie ugodziła.

Nordd. Allg. Ztg. donosi, że nie zapadła jeszcze stanowcza uchwała co do czasu otwarcia s e j m u n i e m i e c k i e g o i że decyzya ostateczna zapadnie w tej mierze dopiero w bieżącym tygodniu. Tenże sam dziennik polemizuje z *Voss. Ztg.* i dowodzi, że wszelkie pogłoski o p o w o d a c h n i e p o r o z u m i e ń pomiędzy Bismarckiem a Arnimem, podane to ostatnie pismo, przez są niedokładne.

Voss. Ztg. dowodzi, że usiłowania mające na celu zupełne usprawiedliwienie hr. H. A r n i m a nie udały się. Arnim nie zaleca się wobec narodu niemieckiego lepszą od Bismarcka polityką; w obronie swojej przedstawia się Arnim jako człowiek w wysokim stopniu zarozumiały, który jednakowoż nie dostrzegł, że swoboda w działaniu pozostawioną mu była przez Bismarcka jedynie w tym celu, aby w chwili stanowczej mieć dowody przeciwko niemu i jego sprzymierzeńcom. Następnie przechodzi ten dziennik do uwielbiania polityki Bismarcka: Wprawdzie przyjdzie czas — pisze on — w którym ster państwa wypadnie z rąk Bismarcka i wówczas to żałować będzie, że nie dał państwu innej organizacyi, zawsze jednak jest lepiej, że państwo niemieckie jest zorganizowane po myśli Bismarcka, niż po myśli Arnima.

Według telegramu z Madrytu, r o z s t r z e l a l i K a r l i ś c i d. 16. b. m. czterech urzędników na stacyi kolei południowej Pozo Canada; Karliści stracili pod A m p o s t a dwa działa; w rannych i zabitych mieli tam tysiąc żołnierzy. E s p a r t e r o zachorował.

Aż do zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy żadnych telegramów.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18. Października

Hotel Żorża:

Pp. A. hr. Dzieduszycki, obyw., z Izydorówki. — St. hr. Tarnowski, z Krakowa. — K. Piegłowski, z Rossyi.

Hotel Angielski:

Pp. J. Lityński, notar., z Kolbuszowy. — W. Werne, wojażer, z Monastier.

Hotel Europejski.

Pp. L. Lityński, radca, z Przemyśla. — A. Czajkowski, obyw., z Bóbrki. — W. Koczyński, z Rozdoła. — I Kopczyński, z Horajca. — J. Trzeciński, z Koniuk.

Hotel Kuhna:

Pp. K. Bartoszewski, notar., z Jarosławia. — M. Kęplicz, z Artasowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 18. Października

Pp. F. hr. Komorowski, obyw., do Łuczyc. — J. hr. Koziebrodzki, do Petrautz. — A. hr. Starzewski, do Ławcza. — J. hr. Tarnowski, do Chorzelowa. — J. hr. Romaszkan, do Stanisławowa. — W. br. Czechowicz, do Glinny. — A. Maresz, notar., do Złoczowa. — K. Bogdanowicz, obyw., do Dżurkowa. — W. Daniszewski, do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 19. Października 1874.

Barometr 742.87mm. Psychrometr suchy 9 13°C Psychrometr wilgotny 8.88°C. Prężność pary 8.28 mm. Wilgoć 97Eo. Zachmurzenie 8. Wiatr S.1. Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Srodę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 m[illegible] wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 17. Października 1874.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	Oprócz kupona b. s kup.	240	—	242	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.		149	75	151	75
Banku hip. gal. po 200 zł.		226	50	228	50
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-pront. w. a.		84	50	85	—
Tow. kredyt. gal. 4-pro. w. a.		75	—	75	60
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.		84	50	85	—
Banku hipoteczn. gal.		89	—	89	65
Gal. zakładu kred. włościańskiego		96	50	—	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.		81	75	82	40
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.		88	—	89	—
4. Losy.					
Miasta Krakowa		16	50	18	—
„ Stanisławowa		15	—	16	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	15	5	23
„ cesarski		5	17	5	24
Napoleond'or		8	80	8	87
Pół imperyał rossyjski		8	94	9	5
Rubel rossyjski srebrny		1	63	1	69
„ „ papierowy		1	51	1	52
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	61	1	65
srebro		104	—	105	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17. Października 1874.

1. Dług Państwa. (Za 100 zł.)

	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknotach.	70.—	70.10
„ „ w srebrze	74.05	74.15
Losy z r. 1854 całe	270.—	275.—
„ „ 1839 piąta część	240.—	242.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-pro.	100.—	100.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-pro.	107.10	108.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-pro.	112.—	112.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133.50	136.—
Renty Como po 42 lir. austr.	25.75	26.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.50	99.—
Bukowiny	81.50	82.—
Galicyi	81.75	82.25
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	74.25	74.75
Węgier	77.—	77.50
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 60 pro.	162.25	162.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	242.—	242.25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	920.—	930.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 pro.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 pro.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 pro.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	978.—	980.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	476.—	478.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	195.—	196.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Płn. kolej po 1000 zł. w. a.	1925.—	1927.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	240.50	241.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	150.50	151.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	309.—	302.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	141.75	142.—
Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	124.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-pro. w srbr.	94.50	95.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-pro.	98.—	98.50
„ „ „ „ „ „ 30 „ 5-pro.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 26 „ 5 i pół	92.50	93.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 6 pro.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 pro.	85.25	85.50
Gal. banku hipot. po 6 pro.	88.50	89.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 pro.	98.25	—.—
Bank. narod. po 5 pro.	93.80	93.95
Węg. tow. ziem. po 5 i pół pro.	85.50	86.—
„ „ „ (rente) po 5 pro	86.15	86.35
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 200 zł. 5-pro. w. a.	—.—	79.—
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-pro. w. a.	28.50	29.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-pro. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95.—	95.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.75	90.25
Kol. gal. Kar. Ludw. po 100 zł. 5 pro	106.25	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	104.25	104.50
„ „ „ „ III.	—.—	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. [illegible] 5-pro. w srbr.	80.25	80.75
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-pro. w srbr.	—.—	79.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	163.75	164.—
Clarego po 40 zł. m. k.	26.25	26.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	91.—	92.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	16.—	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.—	26.—
Palffego po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Fundacya szpit. Arcyksiężnej Rudolf-	13.—	13.50
Salmа po 40 zł. m. k.	32.—	33.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	25.75	26.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.25	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.—	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.50	23.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	92.65	92.75
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.—	92.10
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	92.10	92.25
Hamburg za 100 M. B.	53.75	53.90
Londyn za 10 f. szt.	110.—	110.15
Paryż za 100 fr.	43.70	43.75
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.23	5.24
„ peł. wagi	5.23	5.24
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.84	8.85
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.10	104.25

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 17. Października.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	—
„ „ „ w srebrze	74	05
Losy z 1860 roku	107	75
Akcye banku wiedeńskiego	978	—
„ „ kredytowego	242	—
Londyn 10 funtów szterlingów	110	—
Srebro	104	10
Napoleond'or	8	84
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3599 1 3) **Edykt.**

L. 7575/civ. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie na skutek podania wniesionego przez galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie we Lwowie, rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego towarzystwa kredytowego we Lwowie 14.525 zł. w. a. wraz z prowizyą od dnia 1. Stycznia 1871. po $^{5}/_{100}$ liczyć się mającą, tudzież z prowizyą z zwłoki od pojedyńczych zapadłych rat w półrocznych równych kwotach 441 zł. w. a. od dnia 1. Stycznia 1871 zalegających, za każdą pojedyńczą ratę od dnia zapadłości, aż do dnia uiszczenia po 4% liczyć się mającą i nadzwyczajnym dodatkiem $^{2}/_{100}$ w myśl statutów i zobowiązań dłużników skryptem objętych, tudzież kosztów w ilości 30 zł. 17 ct. w. a. już przyznanych i kosztów obecnych w kwocie 32 zł. 17 ct w. a. z zastrzeżeniem jednak prawa potrącenia kwot, na rachunek tej wierzytelności zapłaconych, pono wną przymusową sprzedaż publiczną dóbr Marjanówka w powiecie Chodorowskim położonych, do p. Wincentego i Maryi Kwiat kowskich należących, i w tym celu postanawia termina na dzień 13. Listopada i 15. Grudnia 1874, każdą razą o godzinie 10 przed południem w Złoczowskim c. k. Sądzie obwodowym odbyć się mające.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 29551 zł. w. a.

W pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania nie będą sprzedane.

Każdy chęć kupienia mający, winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania t. j. kwotę 2955 zł bądź w gotówce, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego lub austryackiego banku narodowego, albo też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego kursu tychże, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład złożyć.

Gdyby dobra te na pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 18. Grudnia 1874 o godzinie 10. rano, z tem oznajmieniem, iż nie stawający na terminie wierzyciele hipotecznie, jako do większości głosów przystępujący, uważani będą.

Bliższe warunki licytacyi można w tu tejszej registraturze przejrzeć.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony obie tudzież wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, oraz wierzycieli, którzyby po dniu 23. Czerwca 1874 jako dniu wystawionego wyciągu tabularnego do tabuli krajowej weszli, nakoniec wszystkich wierzycieli, którymby niniejsza uchwała sądowa sprzedaż dóbr Marjanówka rozpisująca lub dalsze uchwały w tej sprawie z jakichkolwiek bądź powodów w cale nie, lub też wcześnie przed terminem licytacyjnym nie mogła być doręczoną, przez edykta do rąk już tusądowej uchwałą z dnia 24. Września 1873 l. 6256 ustanowionego kuratora adw dra. Heynego.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.
Złoczów dnia 23. Września 1874.

(3562 1—3) **Edykt.**

L. 10.239/civ. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu, wzywa posiadaczy następujących wedle podania Leisora Schönbrunna zgubionych weksli, a to:

1. wekslu dnia 7. Lipca 1874, w Korolówce przez Leisora Schönbrunna na 58 zł. wystawionego, a przez Herszka Kusznierza w Mielnicy przyjętego, płatnego za 3 miesiące od daty.
2. wekslu w Korolówce dnia 7. Lipca 1874 przez Leisora Schönbrunna na 63 zł. wystawionego, a przez Izaka Müllera w Korolówce przyjętego, płatnego za jeden miesiąc od daty.
3. wekslu w Korolówce dnia 12. Lipca 1873, przez Leisora Schönbrunna na 25 zł wystawionego, a przez Josla Leiba Keftlera w Korolówce przyjętego, płatnego za jeden miesiąc od daty.
4. wekslu w Korolówce dnia 15. Lipca 1874, przez Leisora Schönbrunna na 300 zł. wystawionego, a przez Abę Schamis w Korolówce przyjętego, płatnego za 4 miesiące od daty.
5. wekslu w Korolówce dnia 23. Lipca 1874, przez Leisora Schönbrunna na na 105 zł. wystawionego, a przez Juliana Krzeczunowicza w Lesiecznikach przyjętego, płatnego za trzy miesiące od daty.
6. wekslu w Korolówce dnia 13 Kwietnia 1874. przez Leisora Schönbrunna na 50 zł. wystawionego, a przez Stanisła wa Antonowicza w Strzałkowcach przyjętego, płatnego za trzy miesiące od daty, aby weksle pod 2. 3. i 6 oznaczone w przeciągu 45 dni od dnia tego ogłoszenia licząc, zaś weksle pod 1, 4 i 5 oznaczone w przeciągu 45 dni a to co do wekslu pod 1. od dnia 8. Października 1874, co do wekslu pod 4. od dnia 16 Listopada 1874, i co do wekslu pod 5 od dnia 24. Października 1874 rachując, tutejszemu c. k. sądowi obwodowemu przedłożyli i swe prawa wykazali, gdyż wrazie przeciwnym te weksle za niebyłe i nieważne uznane zostaną.

Tarnopol, 23. Września 1874.

(3586 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2577/civ. C. k. Sąd powiatowy w Białej, czyni niniejszem wiadomo, iż na żądanie p. Jerzego Raffaya z dnia 22. Marca 1874, Nr. 2577 w celu ściągnienia od Franciszka Kappli dłużnej p. Jerzemu Raffayowi sumy 200 zł. m. k. z pn. przymusową sprzedaż realności dłużnikowi pod Nr. k. 235 st. 61 n. w Lipniku położonej w 3 terminach, t. j. dnia 11. Listopada 1874, dnia 11 Grudnia 1874, i dnia 11. Stycznia 1875, każdy raz o godzinie 10. przed południem, w tutejszo-sądowem biorze Nr. II. pod następującemi warunkami przedsięweźmie:

1. Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tejże realności w wysokości 5125 zł. 40 ct. w. a. poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.
2. Każdy licytant obowiązany jest złożyć do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem tytułem wadyum $10^{0}/_{0}$ ceny szacunkowej w kwocie 512 zł. 54 ct. w. a. gotówką lub w obligacyach publicznych według ostatniego kursu, które to wadyum nowonabywcy na rachunek ceny kupna zatrzymane, innym zaś licytantom zaraz po ukończeniu licytacyi zwrócone będzie.
3. Dalsze warunki licytacyjne, tudzież wykaz hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszym Sądzie, zaś wykaz podatków i należytość indemnizacyjnych w c. k. urzędzie podatkowym w Białej.

Do czego się chęć kupienia mających zaprasza.

Biała dnia 13. Kwietnia 1874.

(3638 1—3) **Kundmachung.**

Z. 11382/2529 IV. Der Lehrkurs 1874/5 in den auf Grundlage des §. 14 des Gesetzes vom 1 Juli 1872 am Sitze der Landwehr-(Landesvertheidigungs-) Commanden Wien, Brünn, Graz, Prag, Lemberg und Innsbruck etablirten Offiziersaspiranten-Schulen der k. k. Landwehrfußtruppen (Landesschützen) wird am 1 Dezember 1874 eröffnet.

Nebst dem hauptsächlichen Zwecke dieser Schulen, Angehörige der k. k. Landwehr und der Wehrpflicht nicht unterliegende Personen des Civilstandes, welche die Offiziers-Charge im nicht activen Verhältnisse anstreben, hiefür gründlich auszubilden, wird auch beabsichtigt, den Personen dieser Kategorien, wenn sie es wünschen, Gelegenheit zum Erwerbe der von den Aspiranten auf Berufs-Kadeten-(Offiziers-) Stellen geforderten, erweiterten Kenntnisse zu bieten.

Diese Absichten sollen zunächst:

A) in Bezug auf die Heranbildung zu Cadeten (Offizieren) im nicht activen Verhältnisse, durch die Eröffnung von Abendkursen, wie bisher am Sitze der Eingangs bezeichneten Commanden, und

B) hinsichtlich der Ausbildung zu Berufs-Kadeten (Offizier n) in Einem Schuljahre, durch die Etablirung eines, von den vorgedachten Abendkursen unabhängigen, für die Aspiranten sämmtlicher Landwehr-(Landesvertheidigungs) Commando - Bezirke „gemeinschaftlichen Tags- und Abendkurses in Wien" realisirt werden.

Der Umfang der in den Abendkursen A) und in dem Tageskurse B) zum Vortrage gelangenden Gegenstände gründet sich im Allgemeinen auf den, in der Beilage II. der Kadeten-Vorschrift für die k. k. LW. (LW. V. B. Nr. 15, v. J. 1870) enthaltenen Lehrplan. Der Abendkurs B) hingegen wird den Wehrmännern über Geografie, Geschichte, Matematik und Naturwissenschaften, also jenen Gegenständen gewidmet, deren Kenntniß in dem für die k. k. Kadetenschulen vorgeschriebenen Umfange, nebst den in den Abendkursen A) oder im Tageskurse B) gelehrten Wissenschaften, speziell von den Aspiranten auf Berufs-Kadeten (Offiziers) Stellen verlangt wird.

Der Unterricht in sämmtlichen Gegenständen, so wie jener im Fechten und Turnen, dann die erforderlichen Lehrbücher, Kartenwerke, Schreib- und Zeichenrequisiten werden unentgeldlich geboten.

In dem Tageskurse B) währt der Unterricht täglich 3—4 Stunden, in den Abendkursen A & B) werden für denselben an Werktagen die Abendstunden von 7 — 9 Uhr und teilweise auch die Nachmittage der Sonntage in Anspruch genommen

Die theoretisch-praktischen Vorträge werden allenthalben mit letztem Juli 1875 beendet.

Die Monate August und September sind ausschließlich zur Vorname praktischer Uebungen bestimmt.

Im Monate Oktober finden die Schlußprüfungen statt.

Jene Personen, welche einen oder den andern der bezeichneten Kurse (A & B) vollständig oder nur theilweise, d. i. mit Rücksicht auf die Vorträge einzelner Gegenstände, zu frequentiren wünschen, wollen ihre Gesuche längstens bis 31 Oktober l. J. an das betreffende Landwehr- (Landesvertheidigungs-) Commando leiten.

Bewerber aus dem Civilstande haben ihre Gesuche mit dem von der politischen- oder Polizei-Behörde des bezüglichen Aufenthaltortes (bei Staats- und diesen gleichgestellten Beamten von den Vorständen der betreffenden Aemter) ausgefertigten Nachweise über: die Geburtsdaten, den Zuständigkeitsort, die genossene allgemeine Bildung, die Subsistenzmittel, gesellschaftliche Stellung und einen tadellosen Lebenswandel, zu instruiren.

Dem Mannschaftsstande der nicht aktiven k. k. Landwehr angehörende Aspiranten, welche den Tags- und Abendkurs (B) oder nur einen dieser Kurse vollständig und auch in Bezug auf Unterkunft und Beköstigung auf Rechnung des LW-Etats zu frequentiren wünschen, haben ihren dießfälligen Gesuchen den Nachweis über die gewonnene allgemeine Bildung und genossene militärische Ausbildung zuzulegen.

Derlei geeignet befundene Aspiranten werden, zum Zwecke ihrer freiwillig angestrebten, militärischen Vervollkommung, von den zuständigen Bataillons-Commandanten teilzeitig einberufen, zu dem am betreffenden Schulorte etablirten Instruktionskader auf ärarische Kosten abgehen gemacht und daselbst als „Zugeteilte" in Verpflegung übernommen

Auf die Dauer ihrer Zutheilung erhalten dieselben — gleich den, dem sistemisirten Präsenzstande der Kaders entnommenen Aspiranten — nebst den chargenmäßigen Gebühren, ein für die Anschaffung von Behelfen zur Erweiterung ihrer Ausbildung durch Selbststudium bestimmtes monatliches Pauschale pr. 6 fl. ö. W.

Die vom Beginne bis zur Beendigung des Lehrkurses zugebrachte Zeit wird ihnen, so wie jenen Aspiranten aus dem Stande der nicht aktiven Landwehr, welche unter Belassung in diesem Verhältnisse, sich zur ungeschmälerten Frequentirung eines Kurses auf eigene Kosten gemeldet haben, zwar als Übung, jedoch als aktive Dienstleistung angerechnet.

Vom k. k. Ministerium für Landesvertheidigung.

Wien, am 30 September 1874.

(3621 1—3) **Edykt.**

L. 4889. C. k. Sąd powiatowy w Jaśle, podaje do publicznej wiadomości, że Walenty Gąsiorowski właściciel folwarku w Jaśle, na podstawie uchwały c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 24. Września 1874 l. 18.872, uznany został za marnotrawcę. Kuratorem dla niego mianowano p. Konstantego Strzeszkowskiego z Gogolowa.

C. k. Sąd powiatowy

Jasło dnia 7. Października 1874.

(3620 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3316. C. k. Sąd powiatowy w Dębicy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia wierzytelności Izaka Dessera w kwocie 219 złr. w. a. zpn. dozwala na egzekucyjną publiczną sprzedaż gospodarstwa włościańskiego w Paszczynie pod Nr. k. 55 położonego, ciała tabularnego niestanowiącego, z budynku mieszkalnego, stodoły i gruntu 16 morgów 407 □ sążni składającego się a dłużnika Jana Magryty własnego, która to sprzedaż w zabudowaniu sądowem w Dębicy w trzech terminach w tym celu wyznaczonych. a to na dniu 19. Listopada, 17. Grudnia 1874 i 14. Stycznia 1875 zawsze o godzinie 10. zrana pod następującemi warunkami się odbędzie.

1. Za cenę wywołania stanowi się sądownie wypośrodkowana wartość realności pod licytację podciągniętej w kwocie 1609 złr. a. w.
2. Każdy chęć kupienia mający winien jest jako wadyum złożyć 10% ceny wywoławczej t. j. 161 złr. a. w., w gotówce do rąk komisyi licytacyjnej, które to wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem, innym zaś licytantom po skończonej licytacyi zaraz zwróconem zostanie.
3. Nowonabywca winien jest w 30 dniach po prawomocności uchwały, protokół licytacyjny do wiadomości sądowej przyjmującej, całą ofiarowaną cenę z potrąceniem deponowanego wadyum do depozytu sądowego złożyć poczem mu dekret własności co do tej realności wydanymi takowa w posiadanie oddaną zostanie.
4. Należytość rządową od przeniesienia własności jakoteż i wprowadzenie go do tejże nabywca ze swego zapłacić obowiązany jest
5. Jeżeliby nabywca, któremukolwiek z powyższych warunków zadość nie uczynił, nietylko złożonem wadyum ale nawet całym swoim majątkiem jest odpowiedzialnym i w mowie będąca realność na jego koszt i niebezpieczeństwo w jednym tylko terminie także poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu w drodze relicytac i sprzedaną zostanie.
6. Do przedsięwzięcia tej licytacyi rozpisuje się trzy termina i na pierwszych dwóch realność ta tylko wyżej ceny na trzecim zaś tylko za cenę szacunkową sprzedaną zostanie, gdyby zaś i na tym terminie ceny szacunkowej nie ofiarowano, wyznaczy się termin do ustanowienia ułatwiających warunków a na dalszym wyznaczyć się mającym terminie realność ta także i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.
7. Każdemu chęć kupienia mającemu wolno akt zajęcia i oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć.

O czem obie strony, dalej c. k. Prokuratorya Skarbu imieniem Wysokiego Skarbu, c. k. uprz. Zakład kredyt. włościański we Lwowie Reisle Deser, Chiel Rosen, Cirla Linzerowa, Majer Deser do rąk własnych, c. k. urząd podatkowy w Ropczycach, nareszcie ci, którzyby później prawo zastawu uzyskali, lub którymby rezolucya zawczasu doręczoną być nie mogła przez kuratora w osobie Józefa Króla któremu zarazem dekret kuratorski się wręcza zawiadomienie otrzymują.

C. k. Sąd powiatowy.

Dębica 12. Września 1874.

(3617 1—3) **Edykt.**

L. 11.725. W dniu 19. Listopada, 17. Grudnia 1874 i w dniu 21. Stycznia 1875 każdą razą o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 218 i 222 w Wojutyczach Jana i Eufrozyny Zarzyckich i Jana Bałabańskiego własnych.

Cena wywołania stanowi cenę szacunkową w kwocie 600 złr. wadyum wynosi 60 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Sambor 23. Września 1874.

(3615 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9197. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie podaje do publicznej wiadomości, że rozpisana wskutek uchwały tutejszego Sądu z dnia 23. Lutego 1874 do l 10.997/73 relicytacya dóbr Urzejowic do Feliksa Rosnowskiego należących w powiecie Łańcuckim położonych, celem zaspokojenia należytości galic. Towarzystwa kredytowego w kwocie 15.465 złr. 28 ct. i 3623 złr. 76 ct. a. w. na nowym na dzień 19. Listopada 1874 o godzinie 10. rano odroczonym terminie w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym pod warunkami w obwieszczeniu z 23. Lutego 1874 do l. 10.997/1873 zawartemi w Gazecie Lwowskiej w Nr. 63, 68 i 69 ogłoszonemi przedsięwziętą zostanie.

Rzeszów 8. Października 1874.

(3580 1—3) **Edykt.**

L. 3075. C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach podaje niniejszem do wiadomości, że w drodze egzekucyi prawomocnych nakazów zapłaty c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 11. Kwietnia 1872 l. 6457 i 6458 celem zaspokojenia sum wekslowych p. Joanny Wolskiej w kwotach 56 złr. w. a. z pn. i 115 złr z pn. po prawomocnie przeprowadzonych dwóch pierwszych stopniach egzekucyi, egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod Nr. 333 n. 192 st. sub rep. 144 w Choczni położonej, do dłużników Tomasza i Magdaleny Widlarzów należącej, ciała tabularnego niestanowiącej, składającej się z domu, stodoły i $8^3/_4$ morgów gruntu na 980 złr. oszacowanej w 3ch terminach, a to: dnia 29. Października, 26. Listopada i 22. Grudnia 1874 zawsze o godzinie 10. zrana w Sądzie tutejszym odbytą zostanie, i że realność ta aż przy trzecim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Ceną wywołania jest kwota 980 złr. i licytant ma złożyć wadyum w kwocie 98 zł. jedną połowę ceny kupna ma złożyć do depozytu w 30. dniach po zatwierdzeniu aktu licytacyi, drugą połowę zaś w 30. dniach po prawomocności uchwały porządek płatniczy stanowiącej.

Resztę warunków akt opisania i detaksacyi przejrzeć wolno w registraturze.

Wadowice dnia 24. Września 1874.

(3579 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3217. C. k. Sąd powiatowy w Tyczynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Sebastyana Kałamarza przeciw Tomaszowi Barowi celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 620 złr. a. w. z pn. odbędzie się w tym Sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 40 w Hussowie położonej Tomasza Bara własnej, protokołen. z dnia praes. 3. Września 1872 zastawniczo opisanej, a następnie ocenionej pod następującemi warunkami:

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaey wyznacza się 3 termina, mianowicie: na dzień 28. Października, na dzień 30. Listopada i na d. 22. Grudnia 1874 każdą razą o godzinie 10. przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 765 zł. 65 ct. a. w.

4. Chęć kupienia mający złożyć winien do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum $^1/_{10}$ część ceny szacunkowej w okrągłej sumie 76 złr w. a. gotówką, lub papierami wartościowemi prawnie bezpieczeństwo pupilarne dającemi, według ostatniego kursu jednakże nigdy wyżej ceny nominalnej obliczonemi

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

O tem zawiadamia się obydwie strony, wierzycieli na realności tej ubezpieczonych, a tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną nie została, lub którzyby dopiero po dniu dzisiejszym prawo zastawu na realności tej uzyskali, przez kuratora w osobie adw. Dr. Alsa ustanowionego.

Tyczyn dnia 20. Lipca 1874.

(3622 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 15760. Z początkiem roku szkolnego 1874/5 nadane będą stypendya z fundacyi t. z. konwiktowych o rocznych 210 złr. i 157 złr. 50 ct. w. a. a mianowicie stypendya z fundacyi Głowińskiego, przeznaczone dla młodzieży pochodzenia szlacheckiego i nieszlacheckiego; z fundacyi Potockiego, Matczyńskiego i Zawadzkiego dla szlachty i z fundacyi t. z. krakowskiej zakordonowej, dla nieszlachty przeznaczone.

Wtym celu ogłasza się niniejszem konkurs.

Ubiegać się mogą o stypendya powyższe uczniowie publicznych szkół średnich i wyższych, wnosząc podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15. listopada b. r.

Do podań załączyć należy: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego.

Ubiegający się o stypendya przeznaczone dla młodzieży pochodzenia szlacheckiego, załączyć mają nadto wywód szlachectwa, ci nakoniec, którzyby zamierzali ubiegać się o stypendya z tytułu pokrewieństwa z fundatorami, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
i Wielk. Ks. Krakowskiego

We Lwowie dnia 4. Października 1874.

(3612 1—3) **Edykt.**

L. 48835. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszym edyktem posiadaczy wedle podania zagubionej obligacyi pożyczki wojennej w Galicyi wschodniej z dnia 1. listopada 1813 Nr. 2843 na 228 zł $54^3/_8$ ct. z $2^1/_2$ % do gminy Duliby należącej, dnia 1. kwietnia 1856 w Seryi 485 wylosowanej, ażeby poszczególnioną obligacyę c. k. Sądowi krajowemu w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni, od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, tem pewniej okazali, ile że po bezskutecznym upływie nadmienionego terminu, poszczególniona obligacya za amortyzowaną uznaną będzie.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 26. Sierpnia 1874.

(3611 1—3) **Edykt.**

L. 52452. C k. Sąd krajowy ustanawia w miejsce p. c. k. Radcy Dziedzickiego dotychczasowego komisarza konkursowego, pana Radcę Barona Kannego komisarzem konkursowym dla massy rozbiorowej Filipa Weinreba.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 30. Września 1874.

(3639 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 11.637. W c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku odbędzie się w poniżej wymienionym dniu ustna publiczna licytacya w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa z dodatkiem 20% w niżej orzeczonym okręgu dzierżawnym na lata 1875, 1876 i 1877 bezwarunkowo lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy.

Okręg dzierżawny	klasa taryfy	Cena wywołania od mięsa zł.	ct.	Licytacya odbędzie się od godziny 9. rano do godziny 2. po południu	Uwaga
Lisko składający się z 24 miejscowości	III.	2400	—	21. Października 1874.	-

Pisemne w 10% wadyum zaopatrzone oferty można najpóźniej do 2giej godziny po południu, dnia poprzedzającego ustną licytacyę wnieść do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku.

Bliższe warunki można w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku przejrzeć.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Sanok dnia 12. października 1874.

(3640 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 19956. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Krakowie rozpisuje licytacyę na wydzierżawienie poboru podatku konsumcyjnego z 20% dodatkiem

a) od rzezi bydła i sprzedaży mięsa według III. klasy taryfy;

b) od wyszynku wina, w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1875, a warunkowo na rok 1876 lub też i 1877.

Oferty pisemne zaopatrzone 10% wadium, mogą być wniesione do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie najdalej do dnia, który poprzedza dzień licytacyi ale do godziny drugiej po południu. Warunki licytacyi jako też wykaz miejscowości należących do pojedyńczych okręgów dzierżawnych, można przejrzeć w c k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie i u Nadzorów c. k. straży skarbowej tegoż powiatu.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Cena wywołania od mięsa złr. wal.	wina austr.	Licytacya ustna odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie od godziny 9. rano do 12. w południe, dnia
1	Gdów	905	71	
2	Podgórze	14.800	810	
3	Bolechowice	—	36	28. Października 1874.
4	Wieliczka	—	900	
5	Dobczyce	751	251	
6	Skawina	1.588	242	
7	Kalwarya	1.180	181	29. Października 1874.
8	Mogiła z Prądnikiem cz.	1.900	—	
9	Krzeszowice	5.661	—	
10	Andrychów	2.300	570	
11	Biała	7.906	—	
12	Wadowice	4.082	543	2. Listopada 1874.
13	Kęty	3.702	518	
14	Zator	—	347	
15	Milówka	—	145	
16	Żywiec	3.651	555	
17	Slemień	312	72	
18	Oświęcim	—	1.269	
19	Jaworzno	2.207	106	3. Listopada 1874.
20	Chełmek	485	—	
21	Marcy Poręba	—	34	
22	Chrzanów	—	303	

Kraków dnia 9. Października 1874.

(3629 2—3) **Konkurs.**

L. 879/R s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę młodszego nauczyciela przy szkole etatowej w Mikluszowicach powiatu bocheńskiego, z roczną płacą 200 zł.w. a.

C. k. Rada szkolna okręgowa

Bochnia dnia 12. Października 1874.

(3577 2—3) **Licitations-Edikt.**

Z. 4037. Vom k. k. Bezirksgerichte in Makow wird kundgemacht, daß auf Grund der Zahlungsauflage des Teschener k. k. Kreisgerichtes v. 15. Juni 1873 Z. 6954 zur Hereinbringung der Wechselforderung des Moses Seidman gegen Wojciech Talaga aus Zembrzyce im Betrage pr. 100 fl. f. n. g. wird die exekutive Feilbiethung der dem Gegner laut Protokoll ddto 24. August 1873 Z. 2841 pfandweise beschriebenen und laut Protokoll v. 19. Juli 1874 Zl. 3466 civ. auf 1373 fl. ö. W. geschätzten Bauernwirtschaft bestehenden aus dem Wohngebäude sub Nr. 106 Scheuer und 20 Grundparzellen der Achtelrola Turowa in Zembrzyce – bewilligt, und bei dem gefertigten Gerichte in drei Terminen u. z. am 22. Oktober, 19. November u 17. Dezember 1874 jedesmal um 10 Uhr VMtgs auf diese Art vorgenommen, daß auf dem ersten und zweiten Termine die ganze Realität nur um oder über dem Schätzungspreise, auf dem dritten aber auch unter demselben dem Meistbiethenden heut angegeben wird, unter nachstehenden Bedingungen.

Als Ausrufspreis wird der Schätzungswerth angenommen, von welchem die Kauflustigen 10% als Vadium zu Handen der Lizitationskommission im Voraus erlegen sollen.

Die weiteren Lizitationsbedingungen, das Beschreibungs und Schätzungsprotokoll können hiergerichts eingesehen und in Abschrift behoben werden.

K. k. Bezirksgericht

Maków, am 12. September 1874.

Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 4037. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Makowie ogłasza się, iż na zasadzie nakazu płatniczego Cieszyńskiego c. k. Sądu obwodowego z dnia 15. czerwca 1873 l. 6954 celem wydobycia pretensyi wexlowej Mojżesza Seidmana od Wojciecha Talagi z Zembrzyc w kwocie 100 złr. w. a. zpn. się należącej, przymusowa sprzedaż realności, protokołem z dnia 24. sierpnia 1873 l. 2841 dłużnikowi egzekucyjnie opisanej a według protokołu z dnia 19. lipca 1874 l. 3466 civ. na 1373 złr. w. a. oszacowanej, z domu mieszkalnego pod Nr. 106 stodoły i 20 parcel gruntu ośmizny roli Turowej w Zembrzycach — się składającej — dozwoloną zostaje i w podpisanym c. k. Sądzie w trzech terminach, t. j. dnia 22. października, 19. listopada i 17. grudnia 1874 każdą razą o 10. godz. rano w ten sposób przedsięwziętą będzie, iż na pierwszym i drugim terminie jedynie powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś nawet i poniżej takowej najwięcej ofiarującemu pod następującemi warunkami sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołania służyć ma cena szacunkowa, której 10% chęć kupna mający jako wadyum do rąk komissyi licytacyjnej złożyć mają.

Dalsze warunki licytacyjne, protokół egzekucyjnego opisania i oszacowania wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, dnia 12. września 1874.

(3576 2 -3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3218. C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach podaje do publicznej wiadomości, iż w drodze dalszej egzekucyi prawomocnej ugody sądowej z dnia 6. czerwca 1873 l. 2738 i z dnia 6. czerwca 1863 l. 2739 celem zaspokojenia pretensyi Berka Grünbauma w kwocie 22 złr. 50 ct., 7 złr. 80 ct. w. a., kosztów sądowych i egzekucyjnych w ilości 1 złr. 74 ct., 1 złr 13 ct., 1 złr. 5 ct., 5 złr. 2 ct., oraz kosztów niniejszego podania w kwocie 2 złr. 22 ct. w. a. przyznających się, dozwala się egzekucyjną sprzedaż domu w Nowej górze położonego do domu Nr. 36 przystawionego, żadnego numeru własnego nie posiadającego a egzekuta własnego dnia 24 marca 1874 egzekucyjnie oszacowanego, która w trzech terminach t. j dnia 3. listopada 1874, 4. grudnia 1874 i dnia 3 stycznia 1875 w c. k. Sądzie powiatowym w Krzeszowicach uskutecznioną zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 80 złr. w. a — Chęć kupna mający złoży wadium w kwocie 8 złr.

Warunki licytacyjne tudzież akt opisania i oszacowania egzekucyjnego można przejrzeć w Sądzie, a wykaz podatków w urzędzie podatkowym w Chrzanowie.

O czem uwiadamia się chęć kupna mających i nieznanych wierzycieli do rąk kuratora Notaryusza Rudolphiego w Krzeszowicach i przez publiczne obwieszczenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, dnia 1. sierpnia 1874.

(3596 2—3) **Konkurs.**

L. 1075. R. s. o. Na podstawie orzeczeń Rady szkolnej krajowej rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie.

A. W powiecie Kołomyjskim:

1. w Chlebiczynie leśnym, szkoła etatowa z płacą 3 0 zł., prezentuje miejscowa Rada szkolna;
2. w Czeremchowie, szkoła filialna z płacą 250 złr., prezentuje Rada szkolna;
3. w Kluczowie małym, szkoła filialna z płacą 250 złr., prezentuje miejscowa Rada szkolna;
4. w Rakowczyku, szkoła filialna z płacą 250 złr., prezentuje miejscowa Rada szkolna;
5. w Słobódce leśnej, szkoła filialna z płacą 250 złr., prezentuje miejscowa Rada szkolna;
6. w Tłumaczyku, szkoła filialna z płacą 250 złr, prezentuje miejscowa Rada szkolna;
7. w Turce, szkoła etatowa z płacą 300 zł., prezentuje miejscowa Rada szkolna;
8. w Werbiążu niżnym, szkoła etatowa z płacą 300 zł., prezentuje miejscowa Rada szkolna.

B. W powiecie Kossowskim:

9. w Pistyniu, szkoła etatowa z płacą 350 złr., prezentuje miejscowa Rada szkolna.

C. W powiecie Śniatyńskim:

10. w Popielnikach, szkoła filialna z płacą 250 złr, prezentuje miejscowa Rada szkolna.

D. W powiecie Tłumackim:

11. w Tłumaczu, szkoła etatowa 4ro klasowa, a) posada z płacą 350 złr., b) dwie posady nauczycieli młodszych z płacą po 210 złr., prezentuje miejscowa Rada szkolna;
12. w Tyśmienicy, szkoła etatowa: a) z płacą 350 złr. i 50 złr. za kierownictwo, b) z płacą 350 złr;
13. w Tyśmienicy, szkoła filialna na przedmieściu górnem z płacą 250 złr.;
14. w Tyśmienicy, szkoła filialna na przedmieściu dolnem z płacą 250 złr. — prawo prezentowania na wszystkie posady wykonywać ma miejscowa Rada szkolna;
15. w Hryniowcach, szkoła etatowa z płacą 300 złr., prezentuje miejscowa Rada szkolna.

Podania zaopatrzone w potrzebne załączniki należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej najdalej do 18go listopada b. r. do Rady szkolnej okręgowej.

Z Rady szkolnej okręgowej

Kołomyja dnia 3. Października 1874.

(3568 2—3) **E d y k t.**

L. 6093. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo, iż na żądanie c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 174 zł. 56 ct. w. a. z większej 200 zł. w. a. pochodzącej z odsetkami po 12% od 15. Listopada 1871 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 6 zł 32 ct. w. a. i kosztów egzekucyjnych 2 zł. 91 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Jakóba Ostrowskiego własnej, w Kościejowie pod l. 44 położonej, ze wszystkiemi do tejże realności należącemi — w protokole zastawniczego opisania z dnia 7. Stycznia 1869 wymionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi w jednym tylko terminie na dniu 1. Grudnia 1874, o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 400 zł. w. a. a chęć kupienia mający złożyć ma 40 złr. w. a. jako wadyum, w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, wraz z kuponami nie zapadłemi według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej“ uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Lwów dnia 22. Sierpnia 1874.

(3605 2—3) **E d y k t.**

L. 57019. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego p. Tytusa Korosteńskiego, iż w skutek wniesionego przeciw niemu przez p. Kazimierza Skibińskiego w dniu 4. Października 1874 r. l. 57019 pozwu, uchwałą z dnia 9. Października 1874 l. 57019 nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. w. a. z pn. wydanym, i do zastępywania go w tym sporze na jego koszt i niebezpieczeństwo kurator w osobie p adwokata Dr. Hilbrichta z substytucyą p. adwokata Dr. Szwedzickiego, ustanowionym został, z którymto kuratorem sprawa ta wedle ustaw w Galicyi obowiązujących przeprowadzoną będzie. Wzywa się zatem pozwanego, ażeby ustanowionemu kuratorowi wszelkie środki obrony podał, albo też innego obrońcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do swojej obrony środków użył, gdyż w przeciwnym razie wynikające z zaniedbania złe skutki, sam sobie przypisaćby musiał.

Lwów dnia 9. Października 1874.

(3607 2 -3) **E d y k t.**

L. 57020. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego p. Tytusa Korosteńskiego iż w skutek wniesionego przeciw niemu przez p. Kazimierza Skibińskiego w dniu 4. Października 1874 l. 57020 pozwu, uchwałą z dnia 9. Paźdz. 1874 l. 57020 nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł a. w. z pn. wydanym, i do zastępywania go w tym sporze na jego koszt i niebezpieczeństwo kurator w osobie p adw. Dr. Hilbrichta z substytucyą p. adw. Dr. Szwedzickiego, ustanowionym został, z którymto kuratorem sprawa ta wedle ustaw w Galicyi obowiązujacych przeprowadzoną będzie. Wzywa się zatem pozwanego, ażeby ustanowionemu kuratorowi wszelkie środki obrony podał, albo też innego obrońcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do swojej obrony środków użył, gdyż w przeciwnym razie wynikające z zaniedbania złe skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Lwów dnia 9. Października 1874.

(3607 2—3) **E d y k t.**

L. 57765 C. k. Sąd krajowy jako handlowy ustanowił z powodu wydanego na prośbę Lei Rabner pod dniem dzisiejszym do l. 57765 nakazu zapłaty sumy wekslowej 1000zł. Wincentemu hr. Bobrowskiemu, z życia i miejsca pobytu nieznanemu, kuratora w osobie p. adw. Dr. Majewskiego, uwiadamiając o tem Wincentego hr Bobrowskiego z wezwaniem, by się do ustanowionego kuratora zgłosił, lub innego zastępcę sądowi oznajmił, gdyż inaczej złe skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Lwów dnia 9. Października 1874.

(3608 2—3) **E d y k t.**

L. 15961. C. k. Sąd obwodowy jako wekslowy w Samborze wiadomo czyni, że na zaspokojenie sumy wekslowej 200 zł. w. a. z odsetkami po 6/100 od dnia 14. Czerwca 1854 bieżącemi kosztami sądowemi 7 zł. 15 kr m. k. czyli 7 zł 61 ct. w. a. — i kosztami egzekucyi 7 zł. 92½ ct. — 5 zł. 75 ct — i 10 zł. 3 ct. w. a. przez Karola Gilatowskiego a obecnie jego prawonabywcy Karola Jurek przeciw Janowi i Karolinie Mukenschnabel wywalczonej, dozwala się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 4/75 dz. Poz. w Samborze położonej, w jednej połowie na rzecz Karoliny Mukenschnabel ut. dom. V. pag. 409 n. 2 hær. w drugiej zaś połowie na rzecz spadkobierców Jana Mukenschnabla jako to: Anny, Jana i Edwarda Józefa dw. im. Neutwig ut. dom. V. pag. 410 n. 3 hær. zaintabulowanej, która to sprzedaż w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym w dwóch terminach t. j. dnia 26. Listopada 1874 i dnia 10. Grudnia 1874 każdą razą o godzinie 10tej rano pod następującemi warunkami przedsięwziętą zostanie:

1) Za cenę wywołania stanowi się jej wartość szacunkowa w kwocie 420 zł. w. a.
2) Każdy chęć kupienia mający winien jest złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum przed rozpoczęciem licytacyi 10/100 ceny wywołania t. j. kwotę 42 zł. w. a. w gotówce, która od nabywcy zatrzymaną, innym zaś licytantom przez komisyę licytacyjną zwróconą zostanie.
3) Realność ta na powyższych terminach li tylko wyżej ceny szacunkowej lub przynajmniej za takową sprzedaną zostanie. Na wypadek zaś gdyby sprzedaż przy tych terminach nie nastąpiła wyznacza się celem ustanowienia lżejszych warunków termin na dzień 17. Grudnia 1874 o godzinie 10tej rano, na który strony pod rygorem stanąć mają, iż głosy niejawiących się do większości stawających policzone zostaną. Reszta warunków licytacyjnych, jako też ekstrat tabularny i akt detaksacyi w tutejszej registraturze przejrzane być mogą — względem zaś podatków odsyła się chęć kupienia mających do c. k. urzędu podatkowego w Samborze.

O rozpisanej tej licytacyi uwiadamia się wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych Barbarę Chomoniewicz, Adama Mieleckiego, Magdalenę Mielecką, nakoniec wszystkich tych, którzyby po 27. Sierpniu 1874 do tabuli weszli, lub którymby uchwała niniejsza dla jakiejbądź przyczyny przed terminem licytacyjnym doręczoną być nie mogła przez kuratora w osobie p. adw. Dr Pawlińskiego z substytucyą p. adw. Dr. Budzynowskiego i przez edykta.

C. k. Sąd obwodowy

Sambor dnia 30. Września 1874

(3561 3—3) **E d y k t.**

L. 10783. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25. Grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek p. Jedrzeja i Maryi Lochmajerów mieszczan w Jarosławiu i mianuje p. c. k. Sędziego powiatowego Joachima Starosolskiego komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasem zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adw. Dr. Ruczkę z zastępstwem p. burmistrza Weissa i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 5. Października 1874 o 9 godzinie przed południem z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy lub wyboru innego zastępcy masy i tegoż zastępcy tudzież wyboru wydziału wierzycieli wobec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 31 Października 1874 w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelnościswe choiażby się nawet o nie spór już toczył w Sądzie powiatowym w Jarosławiu a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie likwidacyjnym przez komisarza konkursowego oznaczyć i ogłosić się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać. Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje Sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl 16. Września 1874.

(3572 3—3) **K o n k u r s.**

L. 842/R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczycielską przy szkole etatowej w Bielicy (powiat Brzeski) z roczną płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem. Prezentuje Rada szkolna miejscowa. Podania należy wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy najpóźniej do ostatniego października r. b. do Rady szkolnej okręgowej w Bochni.

Z Rady szkolnej okręgowej

Bochnia, 28. września 1874.

(3582 3—3) **K o n k u r s.**

L. 10850. Celem obsadzenia opróżnionych posad tymczasowych c. k. inspektorów szkół ludowych dla okręgów szkolnych Rzeszowskiego i Krakowskiego miejskiego, ogłasza się niniejszem konkurs z terminem do dnia 31. b. m.

O posady te ubiegać się mogą głównie osoby zawodu nauczycielskiego, nie wyłącza się jednak kandydatów innych także zawodów.

Inspektorowie, zamianowani ze stanu nauczycielskiego, lub z pośród urzędników publicznych pobierać będą w dodatku do swej dotychczasowej płacy, wynagrodzeeie z funduszu publicznego w rocznej kwocie 400 złr., jako ryczałt dyet, a inspektor dla okręgu Rzeszowskiego pobierać będzie prócz tego na opędzenie kosztów podróży roczną kwotę ryczałtową 350 złr. Lata służby spędzone na tym urzędzie, będą im wliczone do lat stałej służby publicznej. Inspektorowie zamianowani z pośród osób prywatnych pobierać będą, prócz powyższych kwot ryczałtowych, stosowne wynagrodzenie za ubytek w zwykłych swych dochodach.

Obowiązki inspektorów okręgowych określone są paragrafem 32 ustawy z dnia 25. czerwca 1873.

Kandydaci ubiegający się o te posady mają załączyć do swych podań:

1. metrykę urodzenia,
2. zaświadczenia szkolne,
3. dowody uzdolnienia do zawodu nauczycielskiego a mianowicie przynajmniej do szkół wydziałowych,
4. dowody odbytej praktyki nauczycielskiej i dotychczasowego zatrudnienia swego z wykazem dochodów rocznych;
5. dowody dokładnej znajomości języków polskiego i niemieckiego.

Podania, opatrzone temi dokumentami należy wnieść na ręce bezpośredniego swego przełożonego do c. k. Rady szkolnej krajowej.

Osoby prywatne, winny wnieść podania swe przez właściwego c k. Starostę powiatowego.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 5. października 1874.

(3610 1—3) **Edykt.**

L. 3975. C. k. Sąd powiatowy w Głogowie zawiadamia Konstancyę Zawichowską, że przeciw niej Wincenty Stefański pod dniem 1. Października 1874 L. 3975 wniósł pozew o unieważnienie zapisu z dnia 27. Lutego 1857 bez miejsca wystawienia na rzecz jej zdziałanego i oddanie gruntu pod Nr. 117/43 w Mrowli położonego i że termin do ustnego postępowania w tej sprawie na dzień 22. Grudnia 1874 o godzinie 10tej rano wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu Konstancyi Zawichowskiej nie jest Sądowi znajomem, przeto ustanawia się tymczasowo dla tejże kuratora w osobie p. adw. Dr Alsa w Rzeszowie na jej koszt i niebezpieczeństwo, oraz wzywa ją aby kuratorowi dowody swe zakomunikowała lub wskazała Sądowi innego pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy

Głogów 5. Października 1874.

(3600 1—3) **Edykt.**

L. 28011. Ces. król. Sąd krajowy krakowski, zawiadamia niniejszym edyktem p. Tedeusza Konopkę, że przeciw niemu wniósł p. Süssmnn Pelz w dniu 23. Września 1874 do l. 28011 pozew o zapłacenie sumy wekslowej 190 zł. w. a. z pn. w załatwieniu którego polecono p. Tadeuszowi Konopce, ażeby sumę wekslową 190 zł. w. a. z pn. posiadaczowi weksla p. Süssmanowi Peltzowi w przeciągu dni 3 pod rygorem egzekucyi wekslowej zapłacił.

Gdy miejsce pobytu pozwanego p. Tadeusza Konopki jest niewiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego, na koszt i niebezpieczeństwo jego, tutejszego adw. dra. Machalskiego z zastępstwem p. adw. Lisowskiego, kuratorem nieobecnego ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał, i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 2. Października 1874.

(3619 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1187/civ. C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Markusa Singera przeciwko Maciejowi Ryczkowi pto. 200 zł. w. a. z pn. odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 152 w Smęgorzowie położonej, Macieja Ryczka własnej, z gruntu i zabudowań się składającej w tutejszym c. k. Sądzie, a to pod następującemi warunkami:

1. Przedmiotem licytacyi jest realność pod l. 152 w Smęgorzowie położona, Macieja Ryczka własna z gruntu i zabudowań się składająca, protokołem z dnia 16. Marca 1865. l. 608 opisana, a protokołem z dnia 29. marca 1871. l. 4547 oszacowcna 11 morgów 1370½ kw. sążni wynosząca.
2. Pomieniona publiczna sprzedaż przymusowa, odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym, w trzech terminach, a mianowicie:
   w dniu 26. Października 1874.
   w dniu 23. Listopada 1874, i w dniu 21. Grudnia 1874, każdą razą o godz. 9. rano.
3. Za cenę wywoławczą przyjmuje się szacunkową wartość wymienionej realności w kwocie 779 zł. 61 ct. w. a., poniżej której to wartości szacunkowej wymieniona realność na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.
4. Na trzecim terminie licytacyjnym sprzedaną zostanie wyżej opisana realność gruntowa także niżej ceny szacunkowej.
5. Chęć kupienia mający obowiązany jest przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi wadyum w kwocie 77 zł 95 ct. w. a. w gotówce złożyć.
   Wadyum najwięcej ofiarującego zostanie przez komisyę licytacyjną zatrzymane i w przechowanie depozytu sądowego oddane, wadya zaś reszty licytantów będą tymże zaraz po ukończonej licytacyi zwrócone.
6. Licytacyjny nabywca obowiązany będzie w dniach 30. po prawomocności uchwały sądowej akt licytacyjny do Sądu przyjmującej, całą ofiarowaną cenę licytacyjną za potrąceniem złożonego wadyum w gotówce do depozytu sądowego złożyć, poczem mu nabyta realność w fizyczne posiadanie oddana i nawet bez jego żądania dekret własności oddanym mu zostanie.

Każdemu chęć kupienia mającemu wolno akt oszacowania w registraturze c. k. Sądu powiatowego w Dąbrowie przejrzeć, lub odpisać.

Dąbrowa dnia 19. Sierpnia 1874.

(3627 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2488. C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach, podaje do publicznej wiadomości, iż celem zabezpieczenia dostawy żywności na rok 1875. dla aresztantów tutejszego Sądu, odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacya dnia 19. Października 1874. i 2. Listopada 1874, każdym razem o godzinie 10 r. pod warunkami, które w Sądzie przejrzane być mogą; liczba aresztantów rozmaita.

Wadyum wynosi 50 zł. w. a.

Za podstawę ceny wywołania oznacza się za porcyę gotowaną strawy 16 ct. bez chleba dla zdrowych i chorych aresztantów, a funt chleba razowego wagi wiedeńskiej po 9 ct w. a. od której ceny niżej licytować się będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 10. Października 1874.

(3592 1—3) **Edykt.**

L. 51350. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Eliasza Linie w sprawie przeciwko Izaakowi Pilzer o 750 zł a. w. z dnia 26. Lutego 1874., l. 11599, uchwała z dnia 27. Lutego 1874, l. 11599, dozwalająca intabulacyi sumy 750 zł. w. a. w stanie biernym sumy 1200 zł. dla Izaaka Pilznera w stanie biernym sumy 14.000 zł. a. w. na realności pod l. 130 w Tarnowie położonej, intabulowanej, wydaną została.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Józefowi Szczepańskiemu i Babecie Luksemburg do rąk równocześnie w osobie p. adw. dra. Hryszkiewicza, z zastępstwem p. adw. dra. Popiela ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Józefa Szczepańskiego i Babettę Luxemburg, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki, sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 25. września 1874.

(3589 1—3) **Edykt.**

L. 7131. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem iż celem zaspokojenia wierzytelności Jakuba Jenknera w ilości 150 zł. a. w. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 308 w Lipniku położonej do Józefa i Ewy Czaudernów należącej w dniu 11. Listopada 1874 i w dniu 11. Grudnia 1874 zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 514 zł. 80 ct w. a., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający, obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w ilości 52 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Biała dnia 1. Września 1874.

(3641 1—3) **Kundmachung.**

Z. 15018. Von Seite der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion wird kundgemacht, daß zu der am 20 Oktober 1874 wegen Verpachtung der Verzehrungssteuer vom Ausschanke der gebrannten geistigen Flüssigkeiten im Brodyer Zollausschluße abzuhaltenden Versteigerung, Offerte und mündliche Anbothe alternativ auch auf die unbedingte Dauer von drei Jahren mit dem, dem hohen Aerar zustehenden Rechte, für den Fall der Auflösung des Zollausschlußes die Pachtung im ersten oder zweiten Pachtjahre drei Monate vor Ablauf des Pachtjahres zu kündigen gemacht und überreicht werden können.

Brody am 13 Oktober 1874.

(3656 1—3) **Edykt.**

L. 15.822. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem, że na zaspokojenie wierzytelności Seliga Fenichla w kwocie 700 złr. w. a. z pn. dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 46 w Tarnowie na Strusinie położonej, Jakóba Głuszaka własnej, składającej się z budynków mieszkalnych i gospodarskich tudzież z pola w przestrzeni 10 morgów 1156 sąż. kwad.

Sprzedaż powyższej realności odbędzie się przez licytacyę publiczną w Sądzie tutejszym we dwóch terminach, a mianowicie w dniu 30. Października 1874 i 27. Listopada 1874, każdą razą o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania sprzedać się mającej realności stanowić będzie wartość jej szacunkowa, sądownie na kwotę 4195 złr. 42 ct. w. a. wypośrodkowana, nizej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie. Na drugim terminie licytacyjnym zaś, realność ta sprzedaną zostanie także za cenę szacunkową.

Każdy chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej tytułem wadyum kwotę 420 złr. w. a. albo w gotówce lub też w papierach publicznych, pupilarną pewność mających według kursu równocześnie w Gazecie rządowej wiedeńskiej umieszczonego.

Na wypadek, jeżeliby nikt przynajmniej ceny szacunkowej przy terminach licytacyjnych nie zaofiarował, wyznaczamy termin na dzień 27. Listopada 1874 o godzinie 4. po południu celem ułożenia warunków ułatwiających, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie; zarazem wzywamy wszystkich wierzycieli hipotecznych, by na termin wyznaczony tem pewniej się zgłosili, gdyż nieobecni za przystępujących do wniosku większości uważani będą.

Wyciąg tabularny i akt szacunkowy przejrzane być mogą w registraturze tutejszo-sądowej.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 27. Sierpnia 1874.

(3570 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.** (9900)

W c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku odbędzie się w poniżej wymienionych dniach ustna publiczna licytacya w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina z dodatkiem 20% w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych, na lata 1875. 1876 i 1877. bezwarunkowo lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	klasa taryfy	Cena wywołania od mięsa złr.	ct.	wina złr.	ct.	Licytacya odbędzie się od godziny 9 rano do godziny 2giej po południu			Uwaga
1	Baligród skład. się z 77 miej.	III.	799	50	250	—	21.	Października	1874.	
2	Brzozów „ „ 26 „		4121	—	—	—	21.	dtto	dtto	
3	Bukowsko „ „ 37 „		903	—	89	83	23.	dtto	dtto	
4	Dynów „ „ 37 „		2111	—	350	99	22.	dtto	dtto	
5	Dukla „ „ 36 „		—		1409	—	22.	dtto	dtto	
6	Frysztak „ „ 21 „		769	—	138	—	22.	dtto	dtto	
7	Jasło „ „ 43 „		2750	—	—	—	23.	dtto	dtto	
8	Krosno „ „ 37 „		—	—	906	50	22.	dtto	dtto	
9	Lisko „ „ 24 „		—	—	541	—	21.	dtto	dtto	
10	Sanok „ „ 49 „		3487	—	—	—	23.	dtto	dtto	

Pisemne w 10% wadyum zaopatrzone oferty można najpóźniej do 2giej godziny po południu dnia poprzedzajcęgo ustną licytacyę wnieść do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku.

Bliższe warunki można w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Sanoku przejrzeć.

Z c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu

Sanok dnia 29. września 1874.

3593 3 - 3 **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 13261 Dnia 27. 28. i 29. Października 1874 odbędą się przy c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie ustne publiczne licytacye w celu wydzierżawienia podatku konsumcyjnego od mięsa i wina z dodatkiem 20 procentowym w okręgach dzierżawnych pomżej oznaczonych na lata 1875, 1876, 1877, bezwarunkowo lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy w każdym z pomienionych dwóch pierwszych lat.

Liczba porząd.	Okręg dzierżawny	Klasa taryfy	Cena wywołania od mięsa złr.	ct.	wina złr.	ct	Licytacya odbędzie się od 9. rano do godziny 2. po południu dnia
1	Bohorodczany skład. się z 10 miejs.	III	2004	—	68	—	27. Październ. 1874
2	Bołszowce „ „ 20 „	III	827	—	—	—	dtto.
3	Buczacz „ „ 36 „	III	6151	—	326	—	28. Październ. 1874
4	Manasterzyska „ „ 28 „	III	3364	—	156	—	dtto.
5	Ottynia „ „ 17 „	—	—	—	6	60	29. Październ. 1874
6	Tłumacz „ „ 17 „	--	—	—	66	24	dtto.
7	Tyśmienica „ „ 17 „	—	—	—	157	20	dtto.
8	Uście zielone „ „ 20 „	III	650	—	17	—	dtto.

Pisemne w 10% wadium zaopatrzonc oferty można najdalej do 2. godziny dnia ustną licytacyę poprzedzającego do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie wnieść.

Bliższe warunki można w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie w godzinach urzędowych przejrzeć.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Stanisławów dnia 7. Października 1874.

(3604 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3851. C. k. Sąd powiatowy w Trembowli, podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że wskutek odezwy c. k. Sądu obwodowego Tarnopolskiego z dnia 5. Sierpnia 1874 l. 9147 połowa realności do l. k. 37 w Zazdrości należących, Józefa Dyczkowskiego własnych, w terminach 12., 26. Listopada i 22. Grudnia 1874 o godzinie 10. z rana na rzecz wierzycieli przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Warunki licytacyjne przeglądnione być mogą w Registraturze tutejszo-sądowej.

Z c. k. Sądu powiatowego

Trembowla 20. Września 1874

(3642 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 12052. Odnośnie do obwieszczeń z dnia 2. lutego i 14. lipca b. r. l. 13226 6484 podaje się do publicznej wiadomości, że ponowna licytacya części dóbr Bednarowa, stanowiących według tabuli krajowej lib. Dom. 18 pag. 254 u. haer. 1. odrębne ciało tabularne i własność konwentu OO. Franciszkanów na św. Stanisławie koło Halicza odbędzie się w gmachu c. k. Starostwa dnia 9. listopada 1874 o godzinie 10. przed południem.

Warunki sprzedarzy ogłoszone w obwieszczeniu w „Gazecie Lwowskiej“ z dnia 17., 18. i 19. lutego b. r. Nr. 38, 39 i 40, zatrzymują się z tą tylko różnicą że się cenę wywołania na 8.000 złr a wadium na 800 złr. w. a. ustanawia.

Stanisławów 12. Października 1874.

(3637 2 - 3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 18483. Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p. Aleksandra Egierskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Pierwsze o rocznych 238 zł. przeznaczone jest dla uczniów imienia Egierskich, drugie o rocznych 230 zł dla krewnych ś. p. fundatora, pochodzących z Wojciecha i Katarzyny z Popielów Siedleckich, tudzież dla ich bezpośredniego i dalszego potomstwa, a to w następującym porządku; dla potomków:

a) p Stanisława Siedleckiego, na teraz profesora gimnazyum w Krakowie;
b p Józefa Siedleckiego w Krakowie;
c) p. Wojciecha Siedleckiego, zamieszkałego w Tarnowie; wreszcie
d) p. Maryi z Siedleckich Zagorzańskiej, zamieszkałej w Rzeszowie.

Na przypadek gdyby nie było odpowiednich kandydatów imenia Egierskich, otrzymać mogą stypendyum dla nich przeznaczone przez substytucyę, uczniowie pochodzący z Wojciecha i Katarzyny Siedleckich i odwrotnie. Gdyby zaś nie było odpowiednich kandydatów ani imienia Egierskich, i też z familii Siedleckich, natedy nadane będą stypendya (jednak również tylko przez substytucyę) synom prywatnych oficyalistów dworskich, pochodzenia polskiego, obrządku rzymsko-katolickiego, urodzonych w Galicyi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem.

Każdy ubiegający się o te stypendya wykazać winien, iż ukończył siódmy rok życia i uczęszcza do szkół publicznych z postępem dobrym w naukach i obyczajach.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15. Listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne Pochodzący z rodziny Wojciecha i Katarzyny Siedleckich, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić, zaś synowie prywatnych oficyalistów dworskich, przedłożyć mają nadto metryki swoich rodziców na dowód, że ci urodzeni są w Galicyi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem.

Stypendyum na 238 zł. nadane będzie od pierwszego, zaś stypendyum 230 zł. od drugiego półrocza b. roku szkolnego.

Stypendysta, któryby otrzymał stypendyum tylko przez substytucyę, traci takowe, skoro się zgłosi kandydat mający pierwszeństwo do stypendyum przezeń zajętego; — z wyjątkiem takiego wypadku, może stypendysta korzystać z fundacyi aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych, jeżeli wykazywać będzie bez przerwy dobry postęp w naukach i zachowaniu się; nadto stypendyści z familii Egierskich i Siedleckich zatrzymać mogą stypendyum wyjątkowo jeszcze przez rok następujący bezpośrednio po ukończeniu studyów. Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodom. i W. Ks. Krak.

We Lwowie dnia 7. Października 1874.

(3646 2—3) **Edykt.**

L. 12059. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu, zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Krzysztofowicza o wytoczeniu przeciw niemu pozwu pod dniem 12. września 1874 l 12059 przez Majera i Jakóba Hornsteinów o zapłacenie sumy 531 zł. w. a. z pn. i o zamianowanie dlań w tej sprawie kuratorem adwokata Dr. Frühlinga któremu przed wyznaczonym 30. dniowym terminem do obrony informacyi udzielić albo innego pełnomocnika sobie ustanowić ma inaczej bowiem złe skutki z zaniedbania wypłynąć mogące sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 21. Września 1874.

(3648 2—3) **Konkurs.**

L. 2330. Na posadę kontrolora przy c. k. Dyrekcyi domu kary dla mężczyzn we Lwowie z roczną płacą X. klasy rangi i z obowiązkiem złożenia kaucyi służbowej w wysokości jednorocznej płacy.

Z tą posadą połączony jest dodatek na pomieszkanie w kwocie 200 zlr. rocznie tudzież deputat 5ciu sągów twardego a trzech sągów miękkiego drzewa i 18 funtów świec stearynowych.

Ubiegający się o tę posadę mają udowodnić dokładnie wykształcenie w rachunkowości i przedłożyć swoje podania do 7. listopada b. r. c. k. Nadprokuratoryi Państwa we Lwowie.

Lwów dnia 15. Października 1874.

(3601 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2125. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Bolechowie zawiadamia się, że celem ściągnienia wywalczonej przez Pinkasa Kostmann kwoty 24 złr. w. a. z p n. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 196 w Czołhanach położonej, leżącej masie spadkowej po Nykole Macyk własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej w terminach 26. Października i 9. Listopada 1874 tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś przy trzecim terminie 23. Listopada 1874 i poniżej ceny szacunkowej, w tutejszym sądzie, każdą razą o godzinie 9tiej przed południem

Zakład złożyć się mający wynosi 12 złr. w. a.

Akt ocenienia i warunki licytacyi mogą być w tu-sądowej registraturze przeglądnięte.

C. k. Sąd powiatowy

Bolechów dnia 14. Lipca 1874.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

L. 6710. (3654 1—3)

W urzędzie gminnym w Drohobyczu przedsięwzięte zostaną następujące licytacye:

1. dnia 27. Października 1874 na wydzierżawienie miejskiej propinacyi piwnej, to jest prawa poboru ustanowionej opłaty na trzy lat, od 1. Stycznia 1875 do końca Grudnia 1877, z ceną wywoławczą 13.570 złr.

2. Dnia 28. Października 1874 na wydzierżawienie miejskiego browaru piwnego na lat sześć, od 1. Stycznia 1875 do końca Grudnia 1880, z ceną wywoławczą 3.420 złr.

Wadium ustanowione jest 1/10 ceny wywoławczej, kaucya 1/4 ceny dzierżawy, nadto kaucya za nieuszkodzenie browaru i urządzeń 2000 złr.

W powyższych dniach licytacyi licytować się będzie od godziny 9tej rano, aż do 5tej wieczór, pisemnemi ofertami; od godziny 5tej wieczór zaś ustnie.

Warunki licytacyi, wyłożone w tutejszym urzędzie gminnym do przejrzenia.

Drohobycz d. 15. Października 1874.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.